№ 324 (3124). Warszawa, CZWARTEK 25 Listopada 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy

NOWA SERJA „WĄTPLIWOŚCI"

Stosunek Rządu do Sejmu wszedł z fazy zatargu ceremonjalnego, bezpośrednio i niemal niepostrzeżenie w nową fazę „wątpliwości" konstytucyjnych. Podnoszone są te „wątpliwości" bądź wyraźnie przez Rząd, bądź też półgłosem podawane przez prasę rządową, nieraz z powołaniem się na inspirację, a zawsze bez zaprzeczenia ze strony rządowej. Charakter ich jest dość rozmaity i na pierwszy rzut oka zdaje się nawet wynikać z różnych pobudek — łączy je jednak z sobą ta okoliczność, że wszystkie zmierzają w praktyce do zatamowania pracy Sejmu i Senatu i do uwolnienia Rządu od odpowiedzialności przed władzą ustawodawczą.

Już z samego początku bieżącej sesji sejmowej, w tym dwuznacznym okresie czasu, kiedy to Sejm był już „zwołany", ale nie był jeszcze „otwarty", pojawiły się w prasie rządowej pogłoski („wątpliwości" konstytucyjne pojawiają się w Polsce zazwyczaj najpierw w formie pogłosek), że Rząd nie zamierza odpowiadać na interpelacje poselskie, wniesione w poprzedniej sesji, gdyż uważa je za „wygasłe".

Na jakiej podstawie prawnej opiera się ta „wątpliwość", niepodobna dociec, Konstytucja zawiera bowiem w tej mierze przepis bardzo wyraźny i jasny. Art. 33 Konstytucji przyznaje posłom prawo „zwracania się z interpelacjami do Rządu bądź do poszczególnych ministrów, w sposób, regulaminem przepisany", oraz nakłada na Rząd i na ministrów obowiązek „udzielania odpowiedzi ustnie lub pisemnie w terminie nie dłuższym, niż 6 tygodni, albo w umotywowanem oświadczeniu usprawiedliwić brak rzeczowej odpowiedzi". O ograniczeniu tego obowiązku, ciążącego na Rządzie, do terminu trwania sesji sejmowej, niema ani słowa. Także regulamin sejmowy, który w art. 25 i 26 określa szczegółowo tryb zgłaszania interpelacji, nic nie wspomina o tem, by zakończenie sesji sejmowej zwalniało Rząd od udzielania odpowiedzi na interpelacje. „Wątpliwość" co do tego, czy Rząd może nie udzielać odpowiedzi na interpelacje, zgłoszone podczas poprzedniej sesji, jest tedy całkiem nieuzasadniona, owszem, jasno wynika z Konstytucji i regulaminu sejmowego, że obowiązek udzielania odpowiedzi na interpelacje ciąży nadal na Rządzie.

Druga aktualna dziś „wątpliwość" istnieje narazie tylko w formie pogłoski i ma na pozór charakter kurtuazyjny. Idzie o to, że Rząd nie zamierza jakoby delegować swych przedstawicieli na komisje sejmowe, z wyjątkiem komisji budżetowej, uważa bowiem, że Sejm winien się zajmować podczas sesji bieżącej wyłącznie budżetem. „Wątpliwość" ta ma podobno wynikać z samego pojęcia „sesji budżetowej", która się obecnie niby odbywa. Cały sęk jednak w tem, że ani Konstytucja, ani regulamin sejmowy — nie znają wcale pojęcia „sesji budżetowej". Art. 25 Konstytucji mówi wyraźnie o obowiązku Prezydenta Rzeczypospolitej zwołania Sejmu „corocznie najpóźniej w październiku na **sesję zwyczajną**". I taką właśnie **sesję zwyczajną** zwołano i otwarto, i taka się obecnie odbywa. Okoliczność, że Prezydent Rzeczypospolitej w swem zarządzeniu o otwarciu sesji, odczytanem dn. 13 listopada wobec grona posłów i senatorów, wspomniał o tem, że Rząd będzie się domagał od ciał ustawodawczych uchwalenia projektów ustawy skarbowej i budżetu na r. 1927/28, nie może w niczem ograniczać prawa Sejmu do zajmowania się, **obok budżetu**, także i innemi sprawami, a w szczególności w myśl art. 3 Konstytucji „stanowieniem wszelkich praw publicznych i prywatnych i sposobu ich wykonywania".

Współpraca Rządu z Sejmem jest koniecznością polityczną, bez której współistnienie tych dwu organów Narodu (art. 2 Konstytucji) nie jest możliwe do pomyślenia. W prawie cywilnem istnieje t. zw. zasada „uczciwego obrotu", zobowiązująca wszystkich, którzy wchodzą z sobą w stosunki prawne do wzajemnej dobrej wiary. W prawie publicznem tej dobrej wiary się nie kodyfikuje, ale obowiązuje ona niemniej wcale ściśle. W danym wypadku, jeżeli Rząd nie zechce współpracować z Sejmem w obradach komisji sejmowych, to może to mieć jeden tylko skutek praktyczny — utrudnienie albo nawet uniemożliwienie Sejmowi pracy ustawodawczej.

Najnowsza wreszcie „wątpliwość" wynikła w związku ze złożeniem przez Z. P. P. S. i szereg stronnictw sejmowych projektu ustawy, znoszącej moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 4 listopada b. r., zwanego pod nazwą „dekretu kagańcowego".

Pojawiło się półurzędowe twierdzenie, że Sejm miałby możność uchylenia rzeczonego rozporządzenia tylko wtedy, gdyby go Rząd przedłożył Sejmowi w myśl art. 44 Konstytucji, skoro się to jednak dotąd nie stało, to Sejm nie ma w tej sprawie wogóle nic do powiedzenia.

Twierdzenie to jest nawskroś błędne. Z art. 44 Konstytucji wynika niedwuznacznie, że rozporządzenia, z mocą ustawy wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, „tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone" — Nie „przez Sejm i Senat", lecz „przez Sejm" tylko. Znaczy to, że **uchwała samego tylko Sejmu, bez ingerencji Senatu,** może uchylić rozporządzenie Prezydenta, wydane i przedłożone w ciągu 14 dni Sejmowi, w trybie art. 44 Konstytucji. W danym wypadku rozporządzenie z dn. 4 listopada b. r. nie zostało Sejmowi przez Rząd dotąd przedłożone i dlatego Sejm nie ma prawa rozporządzenia tego uchylić **w drodze uchwały samego tylko Sejmu.** Ale przecież rozporządzenie to, niezależnie od tego, czy zostało przedłożone Sejmowi przez Rząd, czy nie, jest obowiązującą normą prawną i może być zmienione lub zniesione przez uchwalenie przez Sejm i Senat **nowej ustawy.** I taką właśnie nową ustawę miał na względzie wniosek Z. PPS., który spowodował ową „wątpliwość".

Błahość przyczyn, wystarczających do kwestjonowania jasnych i niedwuznacznych przepisów Konstytucji, jest sama przez się objawem wielce niepokojącym. Świadczy ona, że na czoło naszego życia publicznego wysuwa się coraz śmielej, jako czynnik rozstrzygający — siła.

Klasę robotniczą okres ten zastanie na stanowisku.

Adam Pragier.

O POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ PAŃSTWA

Uchwała Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S.

W dniu 6 grudnia odbędzie się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Udział swój w niej zapowiedzieli pp. Briand, Chamberlain, Mussolini, Stresemann. Wszyscy ci ministrowie przyjadą, wsparci o zaufanie parlamentów, z pełnem zaufaniem z ich strony.

Sesja nadchodząca Rady będzie właściwie pierwszą sesją, specjalnie zwołaną, od chwili, gdy Polska została do Rady wybraną. Przed Polską leży olbrzymie pole pracy twórczej, wymagające konsekwentnej, jawnej polityki pod kontrolą całego narodu, w szczególności demokracji i klasy robotniczej.

Polski minister spraw zagranicznych nie może być jedynym, który znajdzie się w Genewie bez oświadczenia publicznego o programie polskiej polityki zagranicznej i bez uzgodnienia swego planu postępowania z wolą ciał parlamentarnych.

W tych warunkach Komisja parlamentarna Z. P. P. S. uznała za niezbędne nastawać kategorycznie, by Komisja spraw zagranicznych Sejmu została zwołana przed wyjazdem p. ministra Zaleskiego dla wysłuchania sprawozdania o położeniu międzynarodowem Polski i o programie na przyszłść najbliższą w tym zakresie.

::o::

Wczoraj wieczorem prezes Z. P. P. S., t. Z. Marek, wystosował do p. J. Dębskiego list treści następującej:

Do Pana Posła Jana Dębskiego,
Przewodniczącego Sejmowej Komisji Zagr.
w miejscu.

Mam zaszczyt zakomunikować Panu Koledze, że Komisja parlamentarna Z. P. P. S.— wobec zbliżającej się sesji Ligi Narodów — uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu domagać się zwołania Komisji spraw zagranicznych, celem wysłuchania sprawozdania Pana Ministra Spraw Zagranicznych o położeniu międzynarodowem Polski i o programie na najbliższą przyszłość.

Proszę zatem Pana Przewodniczącego o rychłe zwołanie Komisji.

Z wyrazem prawdziwego poważania

Zygmunt Marek.

O ROZWIĄZANIE SEJMU

Wniosek Konstytucyjny Z. P. P. S

Komisja parlamentarna Z. P. P. S. postanowiła przedstawić Sejmowi wniosek, uzupełniający ustawę konstytucyjną. Wniosek zmierza ku temu, by Sejm mógł się rozwiązać mocą własnej uchwały, niezależnie od woli władzy wykonawczej.

SPRAWY BUDŻETOWE

Inne uchwały Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S.

Komisja parlamentarna Z. P. P. S. zajmowała się wczoraj — poza uchwałami, podanemi powyżej—pod przewodnictwem tow. Marka, taktyką posłów socjalistycznych w Komisji budżetowej. Po wysłuchaniu referatów tow. tow. Zaremby i Ziemięckiego Komisja parlamentarna, po odbyciu dyskusji, uchwaliła szereg dyrektyw dla członków z ramienia Z. P. P. S. komisji budżetowej.

GÓRNICY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO WYPOWIADAJĄ SIĘ ZA ZWIĄZKIEM KLASOWYM

Wybory mężow zaufania na kopalniach „Saturn" i „Paryż"

W poniedziałek i wtorek odbyły się wybory mężów zaufania na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego — „Paryż", „Koszelew" i „Saturn".

Na kopalni „Paryż", gdzie faszystowska „Polska Praca' cieszy się poparciem Zarządu kopalnianego przy użyciu wszelkich środków nacisku, klasowy związek górników uzyskał 18 mandatów, a „Polska Praca"... 4 mandaty.

Na kopalni „Saturn", gdzie funkcjonuje sam prezes „Polskiej Pracy", p. Raźniewski, klasowy związek górników uzyskał 17 mandatów, a „Polska Praca"... 3 mandaty.

Na kopalni „Koszelew" klasowy związek górników uzyskał 6 mandatów, a „Polska Praca" — ani jednego.

N. P. R. zebrał raptem na „Paryżu" 5 głosów, a na „Saturnie" — 12.

Robotnicy zagłębia spełnili prawdziwie swój obowiązek klasowy.

ZGON KRASINA

Londyn, 24 listopada. (PAT.). Ambasador Sowietów Krasin zmarł tu dziś rano.

Ubytek Krasina jest poważną stratą dla bolszewików. Należał on bowiem do nielicznych działaczy bolszewickich o poziomie kulturalnym i szerszem wykształceniu ekonomicznem. Z tych względów powierzano mu odpowiedzialne role dyplomatyczne w Anglji i Francji, oraz w szczególności układy handlowe.

Krasin należał od roku 1903 do socjalnej demokracji rosyjskiej, w r. 1920 został komisarzem handlu zewnętrznego, w r. 1924 mianowano go ambasadorem we Francji, wkrótce zaś przeniesiono do Londynu, gdzie pozostawał do śmierci.

Krasin w ostatnich latach mało się wtrącał do polityki wewnętrznej Rosji i do sporów wewnętrznych wśród bolszewików. Niewiadomo tedy, czy sympatyzował ze Stalinem czy z opozycją. Mówiono, że rozczarował się wogóle do bolszewizmu. W każdym razie był zwolennikiem porozumienia z państwami zachodniemi i przeciwnikiem puczów.

PRZED NARADĄ GOSPODARCZĄ

Rządu i przedstawicieli organizacji robotniczych

Dziś o godz. 11-ej rano w lokalu Komisji Centralnej Zw. Zaw., przy ul. Wareckiej 7, II p., odbędzie się posiedzenie uczestników narady gospodarczej z ramienia klasowych Związków Zaw., organizacji pracowników państwowych i organizacji pracowników umysłowych.

Na posiedzeniu referenci wymienionych zrzeszeń tow. tow. Zaremba i Ziemięcki przedłożą treść referatów, które będą przez nich wygłoszone podczas narady. Jednocześnie ustalony będzie wspólny sposób postępowania na naradzie.

Samej naradzie przewodniczyć będzie, jak wiadomo, p. wice-premjer Bartel.

UCHWAŁA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ

O prawie Sejmu do uchylania rozporządzeń Prez. Rzeczypospoitej

Powzięta wczoraj jednomyślnie przez Komisję konstytucyjną uchwała brzmi jak następuje:

„W związku ze sprawozdaniem Komisji prawniczej z dn. 15.XI r. b., o wnioskach poselskich, dotyczących uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4.XI 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 110, poz. 640) o karach za rozpowszechnianie wiadomości — Komisja konstytucyjna jednomyślnie stwierdza.

Niezależnie od przewidzianego art. 44 Konstytucji trybu uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie ust. 6-go tego artykułu Konstytucji, tudzież ustawy z dn. 2.VIII 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, **Sejmowi przysługuje prawo na zasadzie art. 2, 3, 10 i 35 Konstytucji w każdym czasie prawo uchylania takich rozporządzeń w drodze zwyczajnej ustawy.**

P. MEYSZTOWICZ NIE MA CZASU

Na str. 2-ej dajemy sprawozdanie z obrad Komisji konstytucyjnej. Komisja zastanawiała się nad kwestją ściśle konstytucyjną, jak należy postępować w stosunku do dekretów p. Prezydenta, wydanych na podstawie o pełnomocnictwach.

Zagadnienie — zdawałoby się — powinno obchodzić p. ministra sprawiedliwości, jako stróża Konstytucji i porządku prawnego w Państwie.

Ale p. minister Meysztowicz nie ma czasu. I dyrektorzy departamentów ministerjum też nie mają czasu.

Komisja obradowała bez udziału przedstawicieli Rządu. P. Meysztowiczowi wystarcza Rada Prawnicza. Ale czy demokracji polskiej wystarcza p. Meysztowicz?

DROŻYZNA

Przed paroma dniami podaliśmy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Wśród tych uchwał jest propozycja alternatywna — jako jedna z dwuch możliwości — zakazu wywozu zboża zagranicę. Podkreślaliśmy, że projekt jest słuszny i że może wpłynąć istotnie na powstrzymanie rosnącej z dnia na dzień drożyzny.

Ale zarządzenia tego rodzaju mają znaczenie o tyle tylko, o ile są szybko wykonywane. Tu każdy dzień ma znaczenie ogromne.

Kiedyż wreszcie wniosek Komitetu Ekonomicznego dostanie się na Radę Ministrów i przeobrazi się w decyzję obowiązującą.

PRZYJAZD TOWARZYSZY ANGIELSKICH

W sobotę przyjeżdżają do Warszawy w celu nawiązania kontaktu z polskim ruchem socjalistycznym i zaznajomienia się z sytuacją polityczną Polski tow. tow. John Beckett i Shepherd, członkowie parlamentu z ramienia Angielskiej Niezależnej Partji Pracy.

PARLAMENT

MINISTROWIE I KOMISJE

Sprawa ni stąd, ni zowąd wyrosła, czy ministrowie mają uczęszczać na inne komisje sejmowe, niż budżetowa, — pozostaje niejasna.

Wczoraj p. Meysztowicz, o czem piszemy na innem miejscu, nie zaszczycił Komisji Konstytucyjnej swoją obecnością. Ale na Komisji Administracyjnej, a onegdaj na Komisji Ochrony Pracy byli obecni w roli przedstawicieli Rządu wyżsi urzędnicy.

Wnosić stąd należy, że Rząd nie uchyla się od współpracy rzeczowej z Sejmem i w innych także, niż budżetowa, dziedzinach, a pogłoska o „bojkocie" władzy ustawodawczej przez władzę wykonawczą dotyczyłaby tylko w takim razie ministrów.

Nie chcemy wierzyć, aby to było prawdą, trudno bowiem wyobrazić sobie większe głupstwo. Jaki miałby być sens? Komu i dla jakich celów byłoby to potrzebne?

KOMISJA KONSTYTUCYJNA

SPRAWY FORMALNE.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego posła d-ra Polakiewicza, posiedzenie Komisji Konstytucyjnej. Na wstępie poseł Głąbiński (ZLN.), który przed kilku miesiącami na ręce Marszałka Rataja złożył rezygnację ze stanowiska prezesa oznajmił, że uczynił to z powodu złego stanu zdrowia, a obecnie powrócił do zdrowia i obejmuje przewodnictwo z powrotem.

Obecną sprawę, nad którą zastanawia się Komisja, prowadzić będzie poseł Polakiewicz, który zajął się nią od początku i ponosi za nią odpowiedzialność.

Poseł Polakiewicz następnie oznajmił, że w myśl oświadczenia, które złożył przedstawicielom prasy w ub. czwartek, chcąc osiągnąć rzeczywiste porozumienie w myśl enuncjacji Marszałka Rataja co do interpretacji art. 44 Konstytucji porozumiewał się przed wyznaczeniem posiedzenia komisji z Rządem i zaprosił go na dzisiejsze posiedzenie. Chcąc zaś przedstawić Komisji pewien pogląd na interpretację art. 44 z poza obrębu Sejmu, zwrócił się pisemnie do dwuch wybitnych znawców prawa konstytucyjnego, prof. Wł. Leop. Jaworskiego i prof. Z. Cybichowskiego i otrzymał od nich odpowiedzi, które odczytał na posiedzeniu.

Poseł tow. Marek przeciwstawia się zasięganiu opinji u osób postronnych przez przewodniczącego Komisji, stwierdza, że opinja prof. Cybichowskiego jest opinją osoby prywatnej i w żadnej mierze nie obowiązuje Komisji i proponuje, aby odczytanie pisma uznać za odbyte przed otwarciem posiedzenia.

Przewodniczący Polakiewicz stwierdza, że posiedzenie było już otwarte i że w sprawie zwrócenia się o opinję do profesorów zasięgał rady p. Marszałka Sejmu i jednego z wybitnych posłów.

Następny z kolei mówca **tow. dr. Lieberman** stwierdza, że przewodniczący Komisji nie miał prawa zwracać się do postronnych osób prywatnych i powoływać ich na sędziów w sporze pomiędzy parlamentem a Rządem. Nie chodzi tu o kwestje techniczne, lecz o kwestje prawne i sam Sejm, jako ciało ustawodawcze, jest zarazem ciałem fachowo powołanem do interpretacji ustawy przezeń uchwalonej. Nie należy stwarzać precedensu niebezpiecznego dla demokracji, by w sporach o zakres władzy Sejmu orzekali chociażby profesorowie uniwersytetu, do których prywatnie może się także i Rząd zwrócić. Sejm żadnej wątpliwości nie ma co do swojej kompetencji. Nie potrzebował też zasięgać opinji. Jeśli Rząd ma wątpliwości, to było jego rzeczą wyszukać sobie swoich profesorów i z nimi mówić o kwestjach prawnych, związanych z tem zagadnieniem.

Pos. **Polakiewicz** wyjaśnił, że zwracał się do obu profesorów prywatnie w tej myśli, że ich wyjaśnienia będą stanowiły materjał do dyskusji.

Pos. tow. **Marek** stwierdza, że na pismach figuruje podpis p. Polakiewicza jako przewodniczącego komisji. Wobec tego p. Polakiewicz powołuje się na precedensy, jakie miały miejsce w Sejmie Ustawodawczym. Formę pisma przygotowała kancelarja Sejmu.

Przystąpiono do meritum sprawy. W dyskusji zabrał pierwszy głos pos. dr. **Lieberman.**

MOWA TOW. LIEBERMANA.

Dla ludzi, odnoszących się lojalnie do Konstytucji, nie może być żadnych wątpliwości, że Sejm ma każdej chwili prawo inicjatywy ustawodawczej, także odnośnie do rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Uchwalając te pełnomocnictwa, Sejm bynajmniej nie unicestwił swojej własnej władzy ustawodawczej, ani wcale nie uchylił naczelnych przepisów Konstytucji, które stanowią, że najwyższym organem narodu w zakresie ustawodawstwa jest Sejm i Senat. Taki zasadniczy wyłom w Konstytucji nie może się opierać na domysłach i wykrętnych interpretacjach.

Już z życia codziennego wiemy, że kto daje pełnomocnictwo drugiej osobie siebie przez to nie pozbawia wszelkich praw w przedmiocie, który stanowi treść pełnomocnictwa. Nowela konstytucyjna, uchwalona w lecie, nakazuje Rządowi przedłożenie Sejmowi rozporządzeń wydanych na podstawie pełnomocnictw i nadaje Sejmowi prawo uchylenia ich w drodze zwyczajnej uchwały. Ale jest to rygor, który ustanowiono dla kontroli nad pełnomocnictwami. Rygor ten wzmacnia prawa Sejmu i daje mu możność bardzo szybkiego i uproszczonego uprzątnięcia rozporządzeń, niezgodnych z jego wolą. Ale z tego nie wynika, ażeby Sejm przez ustanowienie tego doraźnie działającego rygoru został pozbawiony prawa i możności uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej w drodze normalnej, w drodze dłużej trwającej, w drodze zwyczajnej ustawy.

Z którejkolwiek więc strony spór rozpatrywać się będzie, powiedzieć należy, że za Sejmem w tym sporze stoi prawo, prawda i moralność publiczna. Wszczynanie sporów konstytucyjnych w sprawach, co do których nie może być dwuch zdań pomiędzy ludźmi, stosującymi lojalną wykładnię Konstytucji i szanującymi jej ducha, nie leży w interesie spokoju.

DALSZA DYSKUSJA.

W dalszej dyskusji zabierali głos pos. **Konopczyński, Schreiber, Bagiński, Błażejewicz, Milczyński, Stroński i Kiernik.**

Pos. prof. **Dubanowicz** zalecał jako środek wzmocnienia Sejmu zmianę ordynacji wyborczej.

Odpowiedział mu pos. tow. **Czapiński,** podnosząc, że nie można wzmacniać instytucji demokratycznej przez odbieranie jej podstawy ludowej, do czego zmierza projekt zmiany ordynacji wyborczej opracowany przez Ch. N., przewidujący $\frac{1}{3}$ część mandatów dla przedstawicieli izb.

Przyjętą przez Komisję uchwałę podajemy na innem miejscu.

Wobec tego, że przeciwko przew. p. Polakiewiczowi podniesiono zarzuty w sprawie zwrócenia się o opinję do profesorów, prosi p. Polakiewicz prezesa Głąbińskiego o natychmiastowe stwierdzenie, czy cieszy się nadal zaufaniem Komisji. Po objęciu przewodnictwa pos. Głąbiński stwierdza jednomyślność Komisji w sprawie zaufania dla wiceprezesa.

KOMISJA BUDŻETOWA

Komisja Budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem Min. Spraw Wewn. W zakończeniu dyskusji ogólnej Wicemin. Jaroszyński scharakteryzował prace Min. Spraw Wewnętrznych, a specjalnie omówił zmiany personalne, dokonane w Min. Spraw Wewn., odpierał wysuwane w toku dyskusji zarzuty i przedstawił prace Ministerjum w zakresie reformy administracyjnej. Stwierdzając, że Ministerjum samo wkroczyło na drogę daleko idących redukcji i oszczędności, uważa za niebezpieczne zmuszanie Ministerjum do dalszej redukcji przez obcięcia mechaniczne w budżecie.

W dyskusji, jaka się wywiązała, zabrał głos pos. tow. **Zaremba,** który podniósł znaczenie, jakie mieć powinna w polityce Min. Spraw Wewn. sprawa aprowizacji. Min. Spr. Wewn. przejęło agendy zlikwidowanego Min. Aprowizacji z zapowiedzią poważnego prowadzenia ich nadal, a niestety, polityka aprowizacyjna prowadzona jest w Ministerjum z widocznem i rosnącem lekceważeniem. Jaskrawą oznaką tego jest, że p. Min. Spraw Wewn. wchodził dotychczas do Kom. Ekon. Rady Ministrów i mógł wywierać wpływ na zaopatrzenie ludności w żywność. Obecny Minister gen. Składkowski pozwolił się z Komitetu usunąć. Skreślenie z budżetu kosztów podróży dla członków Rady Spożywców, zaproponowane przez referenta pos. Rusinka (Piast), zmierza również do unicestwienia wpływu tej Rady na politykę aprowizacyjną.

Tow. pos. **Pragier** zwrócił uwagę na szkodliwość przeprowadzenia wbrew ustawie militaryzacji policji. Ważne jest ulepszenie techniczne środków policyjnych i wyszkolenia, na które można znaleźć środki przez redukcję zbędnych wydatków na kosztowną organizację komend policyjnych. Komenda Główna jest aparatem zbyt dużym. Komendy okręgowe należy wogóle znieść, a komendy powiatowe należy doprowadzić do skromnych rozmiarów. Tow. Pragier zażądał przedłożenia przez Rząd ścisłego wykazu etatów komend policyjnych celem przygotowania wniosków o charakterze oszczędnościowym.

Na posiedzeniu popołudniowem dyskusję szczegółową nad budżetem Min. Spr. Wewn. zakończono i budżet przyjęto z niewielkiemi zmianami.

Na wniosek tow. **Pragiera, Komisja uchwaliła wyłączyć z budżetu Min. Spraw Wewn. koszt utrzymania kwatery głównej Prezydenta Rzplitej.**

Po załatwieniu budżetu M. S. Wewn., Komisja przystąpiła do działu długów państwowych. Po sprawozdaniu pos. tow. **Pączka** przyjęto projekt rządowy bez zmian.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA

Przed posiedzeniem do obrad nad ustawą o wyborach do rad powiatowych Komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie przedstawiciela Rządu dyr. dep. Weisbrota, że Minister Spraw Wewn. chce wziąć udział w pracach Komisji i w stosunku do omawianych ustaw samorządowych zajmie stanowisko w ciągu tygodnia.

Pos. **Insler** (Koło żyd.) i **Jeremicz** (Białorusin) zaprotestowali przeciw obradom nad ustawami wobec nierozdania druków i wszystkich wniosków referenta.

Przewodniczący, pos. **Putek,** stwierdza, że tekst ustawy proponowanej po za rozdanemi poprawkami do 6 art. jest zgodny z projektem rządowym z r. 1923, wniesionym po wycofaniu ustawy przez Rząd p. Bartla w formie incjatywy poselskiej. Wobec wyczerpania tych druków, o ile poszczególni posłowie ich nie posiadają, postara się o odbicie ich na przyszłe posiedzenie.

Wobec uchylenia przez Komisję wniosku odroczenia posiedzenia p. Insler imieniem mniejszości narodowych zgłosił oświadczenie, protestujące przeciw tego rodzaju obradom i zapowiadające, że kluby mniejszości narodowych, pozostając na sali w roli świadków, nie będą brały udziału w głosowaniu nad ustawami.

Przystąpiono do dyskusji nad art. od 1—6, przewidującemi wybieranie rad powiatowych, lub delegatów rad gminnych w okręgach wyborczych, odpowiadających minimum 3000 ludności.

Koncepcja ta spotkała się z krytyką większości Komisji. Zaznaczyły się w szczególności cztery stanowiska:

a) wybory powszechne 5-cio przymiotnikowe przez ludność powiatu (p. Insler z Klubu żyd.);

b) okręgi wyborcze o minimum 3000 ludności, przy obieralności przez delegatów gmin (p. Putek — Wyzwolenie);

c) powiat stanowi 1 okręg wyborczy przy obieralności przez radnych gminnych z zachowaniem proporcjonalności (p. Wrona — Zw. Chłopski);

d) okręgi wyborcze winny wybierać conajmniej 3-ch radnych powiatowych. Wybierać mają radni gminy lub kilku gmin z zachowaniem proporcjonalności i niestłoczenia w jednym okręgu wyborczym gmin miejskich z wiejskimi (tow. Jaworowski).

Dla sprecyzowania wniosków obrano podkomisję, odkładając głosowanie do przyszłego posiedzenia w dniu dzisiejszym.

Z KOMISJI SENACKICH

Senacka Komisja Skarbowo - Budżetowa zakończyła wczoraj dyskusję nad sprawozdaniem N. I. K. o budżecie Ministr. Rolnictwa, przyczem na wniosek ref. sen. Pułaskiego uchwalono szereg rezolucji, m. in. rezolucję, stwierdzającą poprawę rachunkowości i sprawozdawczości w dziale ogólnej administracji Min. Rolnictwa, zwracającą jednak uwagę na sprawę celowego zużytkowania zasiłków na cele rolnicze, które dziś stanowią znaczną pozycję w budżecie Min. Rolnictwa. W drugiej rezolucji Komisja stwierdza konieczność powzięcia jaknajszybszej decyzji, które majątki państwowe mają przejść na rzecz Min. Reform Rolnych, gdyż stan przejściowy powoduje straty dla Skarbu Państwa.

W dalszym ciągu posiedzenia Komisja rozpatrywała sprawozdanie N. I. K. o budżecie Min. Spraw Wojskowych, przyczem część, dotyczącą wyżywienia i umundurowania wojska zreferował sen. Rotenstreich (K. Ż.), pozostałą zaś część sen. Januszewski (Wyzw.). Obaj referenci stwierdzili poprawę w administracji wojska oraz dążenie Minist. do stałego usprawnienia jej administracji.

Na posiedzeniu popołudniowem Komisja wysłuchała referatu sen. Krzyżanowskiego (Kl. Pracy) o sprawozdaniu N. I. K. z działalności Min. Pracy i Opieki Społecznej za rok ub. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele N. I. K. P. i Min. Pracy, jako też komisarz Kasy Chorych w Sosnowcu, który składał wyjaśnienia w sprawie zarzutów, poczynionych przez NIKP Kasie Chorych w Sosnowcu.

Zarówno przedstawiciel Min. Pracy, jak przedstawiciel Kasy Chorych w Sosnowcu i sen tow. **Kłuszyńska,** dowiedli, że cyfry, przytoczone przez sprawozdanie, nie są dostateczne, aby dać dokładne pojęcie o działalności Kasy Chorych w Sosnowcu, gdzie istnieją specjalne warunki, odrębne niż w innych okolicach kraju.

Następnie Komisja w obecności prezesa NIKP prof. Wróblewskiego wysłuchała referatu sen. Kędziora (Piast) o sprawozdaniu NIK, dotyczącym działalności Min. Robót Publicznych.

W dyskusji stwierdzono, że w Polsce jeszcze 20 tys. ludzi na kresach mieszka w ziemiankach po dawnych rowach strzeleckich. Tow. **Kłuszyńska** podniosła, że tuż pod Warszawą, w okolicy Sochaczewa, dziesiątki rodzin mieszka w ziemiankach, a tymczasem fundusze z daniny leśnej są obracane na inne cele, a nie na odbudowę.

W myśl tych wywodów przyjęto rezolucję, aby wszystkie wpływy z daniny leśnej zużywano na odbudowę.

WACŁAW SZUMAŃSKI.

WSPOMNIENIA

Moment ten utkwił w mej pamięci z tego powodu, że czasem — w analogicznych sprawach, godzina zwłoki w decyzji stanowczej obrony odbić się może na całych latach przyszłości klijenta.

I jeszcze jeden moment utkwił mi w pamięci ze sprawy kieleckiej.

Mój klijent Wójcik oskarżony był między innemi o to, że zabił szefa żandarmerji kieleckiej. Po dokonaniu zabójstwa miał rzekomo uciekać kilka kilometrów przed pościgiem i po drodze w pośpiechu zgubił but jeden, który następnie dołączony został do sprawy, jako dowód rzeczowy.

W ostatniej chwili, przed zakończeniem przewodu sądowego, wiedziony intuicją, zażądałem otwarcia paczki z butem. I oto okazało się, że but ten był w takim stanie, że skóra wierzchnia w jednem miejscu zaledwie na szerokości centymetrowej miała z podeszwą połączenie, cały but pozatem posiadał wybitne cechy zbutwienia. W bucie tym nietylko nie można było uciekać kilka kilometrów, lecz nawet kilka kroków zrobić było trudno, co naocznie wobec sądu zademonstrowałem. But przypuszczalnie wzięty został z jakiegoś śmietnika przez żandarmów, prowadzących dochodzenie, celem stworzenia dowodu rzeczowego przeciw Wójcikowi.

Wójcik został skazany z powodu innych poszlak, poszlaka jednak co do współudziału w zabójstwie szefa żandarmerji, poszlaka najpoważniejsza, upadła.

W tejże sprawie kieleckiej pamiętam, że kol. Śmiarowski broniąc szeregu robotników oskarżonych o należenie do P. P. S. głównie na tej zasadzie, że w Dniu Zadusznym poprz. roku zapalili lampki na grobach bojowników kieleckich, pochowanych na cmentarzu tamtejszym, uzyskał wyrok uniewinniający dla swych klijentów rzuconem podczas obrony przypuszczeniem, że oskarżeni uczynili to może powodowani zwykłem humanitarnem współczuciem dla osamotnionych grobów, pokrytych ciemnością i zapomnieniem w tym samym dniu, kiedy inne, sąsiadujące, jarzyły się pełnią świateł zadusznych.

W tym momencie przemówienia kolegi Śm. dostrzegłem łzę w oczach jednego z sędziów Sądu Apelacyjnego. I uniewinnili ich.

Jak to czasami niewiadomo jakim motywem można było trafić do przekonania sędziów złych, a jednak od czasu do czasu budzących w sobie iskrę współczucia i litości.

***

W 1912 roku występowałem w większym komplecie członków Koła w obronie całego szeregu włościan i robotników z cukrowni dobrzelińskiej, oskarżonych o zamordowanie administratora majątku Dobrzelin.

Jednem z zadań „Koła obrońców politycznych" było występowanie również we wszystkich sprawach, gdzie groziła kara śmierci, za przestępstwo bądź polityczne, bądź kryminalne.

Wszystkim 40 oskarżonym groziła kara śmierci. Broniłem kilku, w tej liczbie fornala Piechotę.

Aresztowany został łącznie z innymi po wręczeniu aktu oskarżenia, na parę tygodni zaledwie przed terminem rozprawy. Przeglądaliśmy obszernie akta śledztwa przez dwa dni, poprzedzające rozprawę.

Ukończyliśmy pracę koło 11 godz. wieczorem wilją dnia rozprawy i na wniosek najstarszego z pośród nas, wówczas adwokata, dziś ministra pełnomocnego, Patka, postanowiliśmy jechać w nocy do X pawilonu, gdzie więziono naszych klijentów, aby się z nimi rozmówić i dodać im ducha, gdyż sprawa, na ogół biorąc, nie przedstawiała się groźnie.

Pamiętam jak dziś, do pokoju widzeń sprowadzono sennych, bo ze snu zbudzonych, chłopków naszych, w tej liczbie i mego Piechotę.

Po wymianie kilku zdań zdałem sobie sprawę, iż nie rozumie on zupełnie powagi grożącej mu kary; nie chciałem go smucić i nie mówiłem mu nawet, co mu grozi.

Przed samem wyjściem jednak Piechota zaczął nalegać i prosić usilnie, żeby mu powiedzieć, jaka też mu kara grozi. Powiedziałem wtedy, że formalnie grozi mu kara śmierci, ale że są wszelkie dane po temu, iż wyjdzie ze sprawy cało.

Piechota strasznie się przeraził; chwycił mnie za rękę, rozpłakał się i powiedział, że ma 3 morgi gruntu i czworo dzieci: „Jeżeli kiedy wyjdę z więzienia, to cała gospodarka p. mecenasa, a ja z dzieciakami pójdę na dorobek".

Roześmiałem się oczywiście i powiedziałem, że jestem obrońcą z urzędu; gdyby nawet mógł mi kiedy zapłacić, to i tak bym nic nie wziął, bo mi honorarjum wziąć nie wolno i prosiłem, żeby się nie martwił, że wszystko przypuszczalnie pójdzie jak najlepiej.

Na drugi dzień po rozprawie Piechota łącznie z resztą 90% oskarżonych został uniewinniony.

Na drugi dzień po tej rozmowie po krótkiem serdecznem podziękowaniu powrócił Piechota do Dobrzelina i zapomniałem go.

Po kilku miesiącach na podwórze domu na ul. Trębackiej, gdzie wówczas mieszkałem, zajechała jakaś fura w jednego małego konika, przeładowana fantastycznie prosiętami, drobiem, masłem, jajami. Przypadkiem stałem wówczas na balkonie i zdziwiłem się, skąd do domu dochodowego teatrów warszawskich zajeżdża jakaś targowa fura.

Po kilku minutach wszedł do mego mieszkania Piechota z najstarszym synem i powiedział, że przyjechał z Dobrzelina (przeszło 100 klm.), żeby mi prezent przywieźć za moją, zapomnianą już zresztą zupełnie, obronę w jego sprawie. Prezent oczywiście prosiłem, by sprzedał na targu, pozostało mi jednak zawsze rzewne wspomnienie wdzięczności polskiego chłopa.

—o::o—

Z MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

„CZERWONY TYDZIEŃ" W NIEMCZECH.

Pisaliśmy już o „czerwonym tygodniu" propagandy socjalistycznej w Niemczech. Po raz ostatni tydzień taki odbył się niedługo przed wojną i przyniósł partji socjalistycznej wybitne sukcesy. Obecnie partja wespół ze związkami zawodowemi znowu zorganizowała tydzień propagandy, werbując nowych członków i nowych abonentów prasy socjalistycznej.

Wzorowo zorganizowany „tydzień" miał pełne powodzenie. Partja uzyskała w kraju 50 tysięcy nowych członków, a prasa socjalistyczna 70 tysięcy nowych abonentów.

Zwycięstwo ofiarnej pracy towarzyszów niemieckich jest tem znamienniejsze, że w kraju panuje duże bezrobocie, a akcja socjalistyczna była krzyżowana przez niecną robotę komunistów.

Powinniśmy wziąć do serca piękny przykład socjalistów niemieckich i pójść ich śladem. Tylko tą drogą żmudnej, mrówczej pracy, docierającej do najszerszych mas robotniczych i pracowniczych — utrwali się wpływy socjalizmu i położy się podwaliny pod nowy ustrój socjalistyczny.

KONFERENCJA LUKSEMBURSKA.

Delegaci czterech partji socjalistycznych na konferencję luksemburską uchwalili jednomyślnie rezolucję, opracowaną przez komisję.

Rezolucja wyraża zdanie, że dzięki konferencjom w Londynie i Locarno, przyjęciu Niemiec do Ligi i Thoiry osiągnięto znaczne postępy w polityce porozumienia narodów. Socjaliści tuż po wojnie wysunęli zasady podobnej polityki, które dotychczas tylko z wielkim trudem i w formie niedostatecznej znalazły zastosowanie.

Dalej wskazuje się na wpływ uchwał partji socjalistycznych na plan Dawes'a, układy locarneńskie i na przyjęcie Niemiec do Ligi. Obecnie należy wywrzeć nowy nacisk na rządy, by pchnąć naprzód dzieło pokoju i usunąć przeszkody, istniejące zwłaszcza między Francją a Niemcami.

Rezolucja podkreśla dalej niebezpieczeństwo faszystowskie, z którem Międz. Socjalistyczna w dalszym ciągu walczyć musi. Zbliżenie francusko - niemieckie czyni niezbędnem szybkie zniesienie okupacji militarnej obszarów niemieckich. Coprawda uchylenie okupacji Nadrenji jest w praktyce związane z zadowalającem rozwiązaniem sprawy rozbrojenia. Zwołanie powszechnej konferencji rozbrojeniowej nie może być dalej odwleczone. Aż do chwili, gdy całokształt organizacji rozbrojenia zostanie wykończony, Liga Narodów winna powołać cywilną komisję do kontroli zbrojeń niemieckich, któraby uregulowała los ludności zagłębia Saary, zgodnie z jej wolą.

Wreszcie dzieło międzynarodowego porozumienia domaga się ostatecznego i całkowitego rozwiązania spraw odszkodowań i długów. Partje socjalistyczne nie mogą pozostawić wielkim kapitalistom kierownictwo nowych tworów gospodarczych, w których koncentruje się wymiana dóbr.

Na końcu rezolucja przypomina konieczność ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy.

::o::

Niebywały skandal

W Nr. 118 „Robotnika" z dn. 11-go lipca r. b. p. t. „Ohydny postępek obszarnika" oświetliliśmy nikczemną metodę przekupstwa właściciela majątku Popławy pow. Opoczyńskiego, Stefana Stępińskiego, który w celu wydostania od robotników rolnych zrzeczenia się parcel im przysługujących na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej — przekupił za pośrednictwem faktora Mortkowicza, b. sekretarza Związku rolnego — Kmere, a ten za łapówkę spełnił życzenie „patrjoty" i antysemity - obszarnika.

Zarząd Główny po ujawnieniu łapownictwa, sprawę Kmery przekazał prokuratorowi i z upoważnienia robotników wniósł odwołanie o uchylenie decyzji Okr. Urz. Ziemskiego w Kielcach — do Ministerjum Reform Rolnych, domagając się zastosowania przymusowego wykupu majątku, oraz nadzielenia robotników ziemią, przyczem załączono niewątpliwe dowody popełnionego przez Stępińskiego przekupstwa.

Ministerjum po zaznajomieniu się ze sprawą, przyrzekło przychylną decyzję.

Aliści w pierwszych dniach listopada r. b., plan parcelacyjny został zatwierdzony z pominięciem pokrzywdzonych robotników.

Decyzją swoją Ministerjum stwierdziło, że wszelkiego rodzaju łapownictwo i przekupstwo przy parcelacji uzyskało prawo obywatelstwa, a więc tym samym art. 3, 65 i 66 ustawy z dnia 28.XII 1925 r. — pogrzebano ostatecznie.

Są to rzeczy istotnie niesłychane!

::o::

W sprawie napaści na biskupa Hodura

W związku z napaścią na biskupa Hodura, w dn. 21 listopada b. r., Polskie Tow. Emigracyjne przesłało nam pismo, potępiające gwałt, zadany biskupowi Hodurowi przez odłam zdziczałej młodzieży i wyrażające przekonanie, że gwałt ten nie będzie rozumiany przez rzesze wychodźców inaczej, jak tylko, jako wybryk grupki niepoczytalnych awanturników.

„OBROŃCY" PRAWA CZYLI METAMORFOZY P. R. DMOWSKIEGO

P. R. Dmowski, głośny i znany leader narodowej demokracji, umieścił w faszystowsko - endeckiej „Myśli Narodowej" obszerniejszy elaborat o „Wschodzie i zachodzie w Polsce", — z nabożeństwem oczywiście przedrukowany przez „Dwugroszówkę" w szeregu numerów. Autor stara się dać głębszą djagnozę (rozpoznanie) wypadków majowych oraz innych endeckich klęsk na tle pewnego historycznego porównawczego ujęcia.

Na zachodzie — powiada — stosunki naogół się ustaliły, a to na gruncie uznania, zrozumienia, posłuszeństwa i poszanowania wobec **prawa**. Prawo — budowane i rozwijane jeszcze przez Rzym starożytny, przez potęgę państwa rzymskiego — stało się chlebem codziennym życia, myślenia i działania człowieka zachodu. Inaczej na wschodzie, w Rosji, np., gdzie kultury prawa nie było — gdzie rządziły raczej samowola i gwałt, samodzierżawie i swawola. A w Polsce? W Polsce bywało różnie, podlegała wpływom wschodnim i zachodnim. Jednakowoż w b. zaborze rosyjskim po roku 63 wpływy wschodnie zaczęły ujawniać się ze szczególną siłą. Tak np. do polskiej młodzieży inteligenckiej zaczął przenikać wschód w postaci doktryn (nauk) rewolucyjnych i socjalistycznych, propagujących gwałt. Niedarmo też polski socjalizm — a najbardziej naturalnie P. P. S. — przyswoił sobie tę wschodnią ideologję, napadając na pociągi i zabijając policjantów. Fatalny też był wpływ Litwy (uwaga!); tej Litwy, z której wyszło wielu ludzi kochanych, ale w polityce dziecięco naiwnych. Przy świetle tych rozważań jeśli zbadamy przewrót majowy (uwaga! druga pointa), pokaże się bez trudu, iż jest dziełem ludzi właśnie wschodu, nie uznających prawa, „praworządności" i bezradnie oscylujących (wahających się) między samodzierżawiem a komunizmem. Tymczasem — (zupełnie słusznie) — Polska nie może być ani wschodniem samodzierżawiem, ani nową bolszewją. Polska może rozwijać się tylko na podstawie (majestatyczna fanfara końcowa) — **prawa!**

Ślicznie. Tyle Dmowski ze swą partją, jako obrońcy zachodniego prawa w przeciwieństwie do wschodniego bezprawia.

Rozpatrzmy się jednak w tych teorjach, w tej ciekawej djalektyce, obliczonej na umysły bezkrytyczne i mieszającej rzeczy zgoła różne.

Trochę słuszności jest w tych rozumowaniach. Słusznem jest, że na zachodzie świadomość prawna jest bardziej ugruntowana; poniektóre „szkoły" rosyjskich myślicieli widziały w tem szczególną odrębność duszy rosyjskiej, iż nie potrzebuje owego zimnego, burżuazyjnego prawa. Nie jest także pozbawioną pewnej słuszności końcowa uwaga Dmowskiego w stosunku do niektórych ludzi majowych.

Dotąd dobrze. Ale socjalistów łaskawy autor przyczepił zaprawdę bez wszelkiego poczucia „prawa" do tego, gdyż właśnie w samodzierżawnej Rosji walczyli z bezprawiem, z zasadą absolutyzmu carskiego, walczyli o demokrację, **o prawo.** Co zaś do P. P. S. i jej akcji bohaterskiej, należy podziwiać, jak D. zamalowuje przed czytelnikiem ten podstawowy fakt, że P. P. S. walczyła właśnie z rosyjskim samodzierżawiem, symbolem i źródłem bezprawia, o polską niepodległą demokrację, o polskie **prawo** państwowe. Właśnie wówczas, gdy pp. dmowszczycy zawierali w Petersburgu pakta z bezprawiem, P. P. S. z bronią walczyła o możność samodzielnego rozwoju Polski na podstawie **prawa.** Czy to nie jasne? czy dla p. D. „prawo" najeźdźcy jest prawem?

Ale nie o to nam chodzi. Chodzi o to, czy ma p. Dmowski — przepraszamy za grę słów — prawo tak energicznie upominać się o prawo, — o to prawdziwe zachodnie prawo?! I to oczywiście w imieniu partji.

Obecnie endecja jest wysoce „praworządna", parlamentarna i nawet demokratyczna. Kto dziś jest większym parlamentarzystą od endeckiego senatora z „Kurjera Warszawskiego"? Nawet prof. Konopczyński, referent nowej ustawy zgromadzeniowej, grywa publicznie na lutni demokratycznej...

Ale do niedawna... Naturalnie nie będziemy tu przypominali szczegółowo ani zamachu Zdziechowskiego (podjętego zapewne w imieniu „prawa"), ani gloryfikowania Niewiadomskiego, ani ulicznych napaści na Zgromadzenie Narodowe.

Przypomnę tylko p. Dmowskiemu nie epizod, ale **zasadę.** W serji, b. długiej, artykułów o faszyzmie, drukowanych niedawno w centr. organie endecji w „Dwugroszówce", do niebios podnosił zbawienny czyn Mussoliniego i wielce przejrzyście dawał do poznania, że i Polska powinna wstąpić w jego ślady. Całe zresztą „nastawienie" endeckiej prasy — przed majem naturalnie, a jakże! — było faszystowskie.

Albo: gdy przed paru dniami na katolickim zjeździe w Poznaniu p. Dmowski wygłosił ultra - klerykalny referat przed ks. prymasem i sławił potęgę państw katolickich, wskazał przedewszystkiem (a właściwie jedynie) **na Włochy faszystowskie!** To — mówił — wielki przykład odrodzenia państwowego! To — witał — wielki wódz potęgi państwa katolickiego. (A ks. Hlond zapewne kiwał głową z zachwytem). Czy tak nie było? Sprawozdanie w tejże „Dwugroszówce".

A faszyzm — wiadomo — jest to przedewszystkiem **złamanie** prawa, zwycięstwo gwałtu, panoszenie siły. Czy rozwiązanie wszystkich partji niefaszystowskich, zamknięcie prasy, rozpędzenie połowy parlamentu, mordy i gwałty na każdym kroku, rządy czarnych pretorjanów i tak dalej — **czy to jest prawo?** Zachodnie prawo czy wschodni gwałt? A właśnie państwo, gdzie zwyciężył gwałt nad prawem, przedewszystkiem właśnie to państwo stawia pan D. za wzór wielkiego odrodzenia! Na zachodzie widzi przedewszystkiem faszystowskie Włochy; jakżeż tam ma szukać owego zachodniego prawa?!...

Więc jakże? na zjeździe katolickim wobec ks. prymasa jedna filozofja a na szpaltach (faszystowskiej!) „Myśli N." inna? **Tam apoteoza gwałtu, tu apoteoza prawa!** Wobec księdza prymasa nasz leader sławi entuzjastycznie zwycięstwo gwałtu nad prawem, zaś wobec czytelników „Dwugroszówki" — tryumf prawa nad gwałtem.

Wypada to jakoś mocno niewyraźnie, panowie neofici, nowi obrońcy prawa. Trzeba się zdecydować na jedno, albo na drugie — albo na panowanie prawa, albo na panowanie gwałtu. **Jednocześnie** mieć obie filozofje niepodobna. **Bo każdy zrozumie,** iż pp. neofitom demokracji i prawa, chodzi nie o prawo i demokrację, lecz o **interes** reprezentowanych grup ludności burżuazyjnej. Dobry jest gwałt, jeśli nasz! ale niezłe też i prawo, jeśli gwałt jest nie nasz, lecz cudzy... Po cóż ta cała kunsztowna filozofja „prawa zachodu", która ma widocznie uwydatnić „zasadnicze" praworządne stanowisko endecji?

Niedawno w Rosji bolszewickiej był spór między dygnitarzami, czem jest w Rosji „prawo". Kwestją zasady, czy też tylko kwestją „celowości rewolucyjnej", a więc według potrzeb bolszewickiego naczalstwa. Naczalstwo naturalnie rozstrzygnęło, że „prawo" zależy od potrzeb bolszewickiej władzy wykonawczej. Tak bowiem dla naczalstwa wygodniej.

Oczywista. To logika dyktatury — bolszewickiej czy faszystowskiej. Ale gdy klerykalny faszyzm komponuje całą kunsztowną filozofję — na te ciężkie czasy! — w obronie „prawa", któż może w jego szczerość uwierzyć?...

Kazimierz Czapiński.



Konferencja odeska

Cziczerin (na prawo w płaszczu wojskowym) przy pierwszem spotkaniu z tureckim ministrem spraw zagr. Tewfik - Ruhdi - Bej w porcie odeskim.

PRZEGLĄD PRASY

O zlepienie kupy piasku. — Anglja a dominja. — Skandal prasowy w Niemczech.

Dmowski uderzył na trwogę z powodu rozsypywania się, niby kupy piasku, reakcji polskiej.

Sen. Koskowski pierwszy odezwał się na alarm i gorąco popiera wezwanie Dmowskiego do konsolidacji prawicy na gruncie oczyszczenia Polski od „radykalizmu".

„Rzeczpospolita" również podziela zdanie Dmowskiego, ale już wlewa kropelkę niewiary w powodzenie akcji, jako że chjeno-piastom brak „pionu" i często zginają karku tam, gdzie należy wykazać stalowy hart woli.

Jeszcze powściągliwiej wyraża się p. Stroński. I on jest za łącznością. Oczywiście. Ale... Z góry wmawia w Dmowskiego, jakoby za podstawę działania nie uważał Związku Lud.-Narodowego, bo wtedy budowałoby się na piasku!... He, he!....

Wynik konferencji londyńskiej, na której dominja uczyniły dalszy poważny krok ku usamodzielnieniu się, żywo zabolał **„Dwugroszówkę".** Wytyka ona konserwatywnemu rządowi angielskiemu „lękliwą" politykę zagraniczną, która „ciążyć" będzie nad Anglją coraz silniej i „wielokrotnem echem odbijać się będzie w stosunkach międzynarodowych". Biedni endecy! Tak współczują imperjalizmowi angielskiemu, tyle otuchy czerpali w nim zawsze dla swego własnego drapieżnego — jeśli nie imperjalizmu, bo na to Polska za słaba — to przynajmniej hakatyzmu wobec mniejszości narodowych, że wynik konferencji londyńskiej uważają za klęskę osobistą. Jeden im już tylko pozostał faszyzm z Mussolinim jako jego prorokiem.

W przeciwieństwie do „Dwugroszówki" **„Głos Prawdy"** widzi w zwycięstwie dominjów „ogromny sukces" Anglji samej.

„Kurjer Poranny" omawia świeżo wykryty w Niemczech skandal prasowy:

„W artykule zatytułowanym: „Jak się zużywa pieniądze państwa?" — „Berliner Tageblatt" ogłosił historję nabycia nacjonalistycznego dziennika „Deutsche Allgemeine Ztg." przez rząd pruski naprzód, który następnie odsprzedał go dyrektorowi banku Jakóbowi Goldschmidtowi, który jednak był tylko figurą podstawioną. Dziennik przynosił deficyty które trzeba było pokrywać.

Minister spraw zagranicznych Stresemann porozumiał się w tej sprawie z sekretarzem Kancelarji Rzeszy, drem Kempnerem. Postanowiono deficyty pokrywać w ten sposób, aby Kancelarja Rzeszy płaciła jedną trzecią a urząd spraw zagranicznych dwie trzecie na ręce Goldschmidta.

Kanclerz Marx zaprotestował jednak przeciwko tym niedopuszczalnym z państwowego punktu widzenia operacjom. Wtedy dopiero p. Stresemann rozpoczął starania, aby zaprzyjaźniony z nim „wielki przemysł" spłacił Kancelarji Rzeszy to, co dr. Kempner na własną rękę wydał. Czy spłacono także to, co p. Stresemann wydał z funduszu swojego ministerjum, nie wiadomo.

Tenże sam p. Jakób Goldschmidt był pośrednikiem pomiędzy p. Stresemannem a wydawnictwem „Tägliche Rundschau", które otrzymało subwencje w wysokości miljona marek złotych. Wszystkim tym rewelacjom p. Stresemann nie usiłował zaprzeczyć na posiedzeniu komisji i starał się jedynie obronić swoje prawo do wydawania pieniędzy publicznych na popierającą go prasę".

A przechodząc na grunt polski:

„Po przełomie majowym już jawnie jeden z nowych dzienników uznany jest za organ oficjalny, jakkolwiek nie ma charakteru państwowego ale prywatny.

Obecnie słychać, że ten jeden organ już nie wystarcza biuru prezydjalnemu Rady Ministrów i że są przygotowania do nowego wydawnictwa rządowego. Miejmy nadzieję, że będzie to wydawnictwo jawnie państwowe uwzględnione w budżecie państwa i pokryte odpowiedzialnością rządu. Jest to bowiem jedynie dopuszczalna forma wydawnictw państwowych w ustrojach demokratycznych".

P. Stpiczyński podjął na łamach **„Głosu Prawdy"** zapowiedzianą przezeń krytykę polityki P. P. S. Odpowiemy na nią, gdy autor wypowie się w całości. Radzimy jednak p. Stpiczyńskiemu, by nie ślizgał się z taką beztroską po powierzchni zagadnienia, gdyż zbytnio ułatwi nam polemikę... **B.**

::o::

Pomoc dla bezrobotnych

Wczoraj na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia tow. Teller i Zdanowski zgłosili wnioski zdążające do spowodowania p. Min. Pracy i Rady Ministrów, by:

1) ograniczenie tak zw. pomocy doraźnej dla bezrobotnych w dziedzinie majątkowej, oraz co do ilości członków rodzin — anulowano;

2) zasiłki doraźne podnosić w miarę wzrostu drożyzny stosownie do wykazów G. U. S.;

3) pomoc żywnościową i opałową dla bezrobotnych, pozbawionych zasiłków rozszerzyć na wszystkich bezrobotnych bez ograniczenia terenów;

Wreszcie towarzysze nasi zażądali, by p. Min. Pracy przyśpieszył decyzję w sprawie podniesienia maksymalnej normy obliczeniowej dla zasiłków ustawowych.

Wszystkie te postulaty będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

MIN. ZALESKI NA POSIEDZENIU GRUPY PARL. POLSKO - FRANCUSKIEJ.

Wczoraj, o godz. 10.30 przed poł. przybył do Sejmu Minister Spraw Zagr. p. A. Zaleski i był obecny na posiedzeniu komitetu wykonawczego grupy parl. polsko - francuskiej. Przedmiotem obrad była sprawa współpracy obu grup oraz zamierzonej w styczniu wycieczki parlamentarzystów polskich do Paryża.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Prezes Rady Ministrów i Min. Spraw Wojskowych Marsz. Piłsudski, wyjechał wczoraj wieczorem do Wilna.

MIN. CZECHOWICZ NIE USTĘPUJE.

PAT. komunikuje: Wszelkie pogłoski o zmianach na stanowisku min. Skarbu pozbawione są jakiejkolwiek podstawy.

—o::o—

Inspekcja pracy

PAT. Ministerjum Pracy przesłało na radę prawniczą projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy. Projekt powyższy przeprowadza na jednolitych podstawach organizację inspekcji pracy we wszystkich 3-ch dzielnicach, anulując różnorodne dotychczas obowiązujące przepisy. Projekt zbudowany jest na zasadzie niezawisłości urzędów inspekcji pracy od władz administracji ogólnej, przyczem ściśle został określony zakres działania inspektorów pracy w poszczególnych gałęziach pracy najemnej, nie wyłączając określenia stosunku inspekcji do przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

—o::o—

Żądania Bloku Zw. Komunikacyjnych

DELEGACJA BLOKU U P. MINISTRA SKARBU.

Sekretarjat Bloku Związków Komunikacyjnych komunikuje:

Dnia 23 listopada r. b. p. Minister Skarbu Czechowicz, przyjął delegację Bloku Zw. Komunikacyjnych.

Delegacja wręczyła p. Ministrowi Skarbu memorjał z dn. 23.XI r. b. w którym zblokowane Związki stwierdzają, że na memorjał z dn. 20 października r. b. Rząd nie udzielił dotąd odpowiedzi, w szczególności zaś, iż uchwała Rady Ministrów o 20-procentowym dodatku nie jest odpowiedzią na ten memorjał i nie może stanowić dostatecznej poprawy bytu, koniecznej z powodu katastrofalnego dla pracowników wzrostu drożyzny. Wobec tego zblokowane Związki podtrzymują nadal swoje zasadnicze postulaty, a mianowicie:

1) uruchomienie mnożnej i ustalenie jej wysokości za miesiąc listopad na 53, a za miesiąc grudzień — na 55 gr. za punkt;

2) wypłacenie pocztowcom i kolejarzom jednorazowej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów i

3) uruchomienie dodatku mieszkaniowego i przyznanie tegoż dodatku nieetatowym, dziennie płatnym pracownikom kolejowym.

W czerdziestominutowej dyskusji, która rozwinęła się nad treścią memorjału, członkowie delegacji uzasadnili konieczność spełnienia przedłożonych postulatów, wskazując, między innemi na dochodowość przedsiębiorstw kolei i poczty, i na możliwość spełnienia postulatów bloku, bez naruszenia równowagi budżetu.

P. Minister Skarbu oświadczył ze swej strony, iż uznaje konieczność zmiany polityki gospodarczej Rządu; że jednak nie sposób zmiany tej dokonać w ciągu niewielu tygodni, odkąd zajmuje swoje stanowisko. P. Minister wskazał na konieczność utrzymania kursu złotego i równowagi budżetu oraz bilansu płatniczego, co nakłada na Rząd obowiązek liczenia się z możliwościami gospodarczemi i wymową cyfr budżetowych.

Mimo prośby ze strony delegatów p. Minister nie udzielił żadnej konkretnej odpowiedzi, zasłaniając się kolegjalnym charakterem Rządu i koniecznością zdecydowania sprawy przez Radę Ministrów.

Delegacja odniosła z audjencji wrażenie, iż mimo osobistej życzliwości p. Ministra Skarbu, nie należy się spodziewać żadnej poprawy bytu ze strony Rządu, który nie docenia tragicznej sytuacji pracowników kolejowych i pocztowych i nie zamierza im przyjść z pomocą. Blok postanowił podać to stanowisko Rządu do wiadomości członków swoich Związków, sam zaś zwróci się z żądaniem pomocy do stronnictw sejmowych.

—o::o—

Echa nadużyć w zbrojowni

Swojego czasu donosiliśmy o nadużyciach popełnionych w zakładach rusznikarskich, Cytadela Nr. 2. W związku z tem została wyłoniona specjalna komisja rewizyjna, która po przeprowadzeniu pierwiastkowego śledztwa, zaaresztowała kpt. Witajewskiego z tychże zakładów.

Obecnie zaszły nowe fakty. Ostatnio został aresztowany adjutant kierownika składnicy broni, por. Stefański. Według informacji Kor. Warsz., natrafiono na bardzo poważne nadużycia; między innemi na sfingowane rachunki. W związku z tem zostało wdrożone śledztwo przeciw niektórym dostawcom. Spodziewane są dalsze aresztowania.

TELEGRAMY

Rezultaty konferencji brytyjskiej

Londyn, 24 listopada. (PAT.) Podane do wiadomości wczoraj wieczorem sprawozdanie rządowe zawiera całkowity przegląd prac konferencji imperjum. W sprawach, odnoszących się do polityki zagranicznej, konferencja potwierdziła żywotne znaczenie dla interesów państwa utrzymania i zabezpieczenia dróg, prowadzących przez kanał Sueski na wschód i południe Oceanu Spokojnego.

Omawiając sprawę obrony Imperjum, konferencja uznała za konieczne kierowanie się w wykonywaniu planu ograniczenia zbrojeń względami bezpieczeństwa terytorjów i komunikacji Imperjum, jako całości. Nawet po urzeczywistnieniu tego planu, państwo brytyjskie będzie musiało poczynić znaczne dalsze wysiłki, które płyną z konieczności utrzymania zasadniczego minimum sił morskich, przewidzianego w traktacie waszyngtońskim. Przedstawiciele Australji, Nowej Zelandji i Indji interesowali się szczególnie sprawą rozwoju bazy morskiej w Singapore i uznali wszystkie kroki, jakie podjął w tym kierunku rząd brytyjski, za zgodne z interesami państwa. Konferencja zaleciła poszczególnym rządom Imperjum podjęcie budowy sieci odpowiednich baz dla komunikacji powietrznej państwa, celem podniesienia jej sprawności.

Strajk górników angielskich

Londyn, 24 listopada. (PAT). Rokowania właścicieli kopalń z górnikami w Południowej Walji zostały zerwane.

Londyn, 24 listopada. (PAT.) Premjer Baldwin oświadczył w Izbie Gmin, że na skutek odrzucenia przez górników propozycji rządowych, rząd nie zamierza tworzyć trybunału rozjemczego dla badania poszczególnych umów okręgowych.

Przeciwko tytułowaniu się króla angielskiego królem Irlandji

Londyn, (A. W.), 24 listopada. Z Ulsteru donoszą, że rząd północnej Irlandji uchwalił wysłać natychmiast delegację do premjera angielskiego z protestem przeciw nadaniu królowi nowego tytułu, który brzmi: Król Anglji i Irlandji. Tytuł ten został przyjęty na onegdajszem posiedzeniu konferencji Imperjum Brytyjskiego.

Anglja a Sowiety

Londyn, 24 listopada. (PAT). Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie w sprawie stosunków angielsko - sowieckich, Chamberlain powiedział między innemi: Stwierdziłem wyraźnie wobec sowieckiego charge d'affaires, że antyangielska propaganda sowiecka jest zasadniczą przeszkodą polepszenia się stosunków angielsko - rosyjskich. Chamberlain wyraził następnie ubolewanie z powodu śmierci Krasina.

Socjaliści niemieccy o stosunkach polsko niemieckich

Berlin, 24 listopada. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwaerts", omawiając debatę wtorkową w Reichstagu, zapytuje, jaki sens może mieć przyjazna oferta, wystosowana pod adresem Francji, jeżeli Niemcy w stosunku do Polski wzbraniają się uznać zasadę porozumienia. Dziennik podkreśla nietakt polityczny, jakiego dopuściły się partje rządowe, nadużywając trybuny parlamentarnej do wyrażenia Niemcom górnośląskim oficjalnego podziękowania za głosowanie na listę Volksbundu, przyczem oświadcza, że wybory te są i pozostaną z punktu widzenia prawa międzynarodowego wyłącznie wewnętrzną sprawą Polski.

Nowy rząd w Badenji

KOALICJA CENTRUM, DEMOKRATÓW I SOCJALISTÓW.

Berlin, 24 listopada. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że w wyniku porozumienia między socjalistami, centrum i demokratami doszło w sejmie badeńskim do utworzenia koalicji, w której skład wchodzą wspomniane 3 frakcje republikańskie. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu badeńskiego wybrany został nowy rząd.

Pożyczka dla Gdańska

Gdańsk, (A. W.), 24 listopada. „Danziger Volkstimme" donosi, że senat uzyskał pod zastaw monopolu tytuniowego 40 miljonów pożyczki. Największy udział w pożyczce ma Deutsche Bank, pozatem Gdańska Kasa Oszczędności oraz Tow. Preussische Seehandlung. Charakterystycznem jest, że senat odrzucił ofertę Gdańskiej Kasy Oszczędności, która proponowała 40% od dochodów brutto, a od czystego zysku 50%. Natomiast uwzględniono mniej pomyślną ofertę niemiecką, która daje senatowi 35% brutto.

Pełnomocnictwa dla Senatu gdańskiego

Gdańsk, (A. W.), 24 listopada. Pełnomocnictwa nadzwyczajne których domagał się rząd uzależniając od ich przyjęcia dalsze pozostawanie przy władzy, przyjęte zostały 92 głosami. Opozycja wyrzekła się obstrukcji na zasadzie osiągniętego kompromisu według którego każde rozporządzenie można będzie uchylić specjalną uchwałą.

Bucharin przewodniczącym III Międzynarodówki

Moskwa, (A. W.), 24 listopada. Obrany na sesji rozszerzonego plenum III Międzynarodówki na stanowisko prezesa Bucharin ponownie wygłosił wielką mowę w której zaznaczył, iż zmiana personalna na stanowisku kierownika Kominternu nie pozbawi go czerwoności rewolucyjnej.

Obrady Komitetu III Międzynar.

Moskwa, (A. W.), 24 listopada. Obrady rozszerzonego plenum III Międzynarodówki którym przewodniczył Bucharin zatwierdziły tezy Stalina o sytuacji wewnętrzno-partyjnej w R. K. P. Plenum zajmowało się także powstaniem komunistycznem na Jawie przyczem uchwalono wykorzystać wszystkie możliwości dla poparcia sił powstańczych oraz wytworzenia w Holandji fermentu, któryby utrudniał akcję władz centralnych, przeciwko jawajskim powstańcom.

Walka z opozycją w Sowietach trwa

Moskwa, (A. W.), 24 listopada. — Ajenci G. P. U. ujawnili nowe zebranie opozycyjne, które odbywało się na jednem z przedmieść Moskwy. Na zebraniu obecni byli oficerowie armji czerwonej, oraz szereg działaczy młodzieży komunistycznej. Uczestnicy zebrania zostali aresztowani.

Po zgonie Krasina

Moskwa, (A. W.), 24 listopada. Członkowie korpusu dyplomatycznego wyrazili rządowi sowieckiemu ubolewanie z powodu śmierci Krassina. Narazie nie wiadomo, kto obecnie obejmie placówkę londyńską. Wśród kandydatów wymienia się Kamieniewa, Krestinskiego i Rakowskiego. Zwłoki Krassina będą prawdopodobnie spalone w krematorjum londyńskiem, a popioły jego przewiezione zostaną do Moskwy, gdzie będą pochowane w sposób bardzo uroczysty.

Upadek rządu w Finlandji

Helsingfors, 24 listopada. (PAT). W związku z interpelacją w sprawie zaopatrzenia armji parlament uchwalił rządowi votum nieufności 104 głosami przeciwko 84. Dymisja gabinetu spodziewana jest w dniu dzisiejszym.

Helsingfors, 24 listopada. (PAT). Rząd podał się do dymisji.

Nowy kabel telegraficzny na Oceanie

Londyn, 24 listopada. (PAT). — W dniu wczorajszym uruchomiono komunikację telegraficzną przy pomocy nowego kabla, przeciągniętego przez Ocean Spokojny.

— W miejscowości Roquebilliere (we Francji) nastąpiło z powodu ciągłych deszczów usunięcie się ziemi, przyczem zwaliło się 20 domów. Około 20 osób straciło życie.

Przemówienie Claude Farrere'a przez radjo

Wczoraj o godz. 6.30 do Polskiego Radja przybył nasz znakomity gość Claudo Farrere w towarzystwie radcy M. S. Z. p. Wyszyńskiego. Przed mikrofonem radjostacji warszawskiej p. Claude Farrere wygłosił krótkie przemówienie, w którem m. in. powiedział: „Każda zbrodnia pociąga za sobą karę. Sto lat żyła Europa pod jarzmem kaźni, którą spotkała ją za zbrodnię, dokonaną nad narodem polskim. Dziś kara się skończyła, gdyż popełniona zbrodnia została naprawiona. Po wielkiej i strasznej wojnie przybywam do Polski odrodzonej z kraju, który zawsze był waszym serdecznym i wiernym przyjacielem. Z dumą i radością stanąłem w sercu wolnej i zjednoczonej Polski. Jako człowiek, który długie lata spędził na wojnie, jestem gorącym wielbicielem pokoju. Wierzę, że wolna i niepodległa Polska jest najlepszą gwarancją pokoju w Europie i na całym świecie".

W sobotę wieczorem Claude Farrere przyjeżdża do Krakowa. Zamieszka on w hotelu Francuskim. Nazajutrz w niedzielę wygłosi odczyt.

DROZYZNA.

NOWY CENNIK TOWARÓW KOLONJALNYCH.

Na posiedzeniu przedstawicieli większych firm handlujących towarami mączno - kolonjalnemi, uchwalono nowy cennik, obniżający ceny następujących artykułów: herbaty luzem z 12 zł. do 11 zł. za kg. i 13 gr. do 12 gr. za 1 deka, kawy „Santos" z 11 zł. do 10 zł. 60 gr., mąki pszennej 50 proc. z 96 do 94 gr., 60 proc. z 80 do 78 gr., żytniej 50 proc. z 72 do 70 gr., perłowej funtówki z 1 zł. do 96 gr., pęczaku i kaszy jęczmiennej z 70 do 66 gr. i grochu polnego z 75 do 70 gr., wszystko za kg. w detalu.

Obniżenie cen herbaty i kawy spowodowane jest spadkiem zdolności nabywczej ludności i zrezygnowaniem przez handlujących z części swych dotychczasowych zarobków, obniżenie zaś ceny mąki i kasz — spadkiem cen tych artykułów w hurcie. Nowy cennik obowiązuje od czwartku, 25 listopada.

—o::o—

Drzewo czy żelazo

„GENJALNE" KALKULACJE KOM. BARTOSZEWICZA.
35 DZIEŃ ROZPRAWY.

Wczoraj w dalszym ciągu przez całe posiedzenie Sąd rozpatrywał dokumenty, dołączone do sprawy.

Ciekawy incydent zaszedł przy sprawie zamówionych przez Bartoszewicza skrzyń... u „przedsiębiorcy" Wsiewołoda Kozłowskiego.

Bartoszewicz zamówił skrzynie drewniane, lecz w kalkulacjach podał... żelazne.

Na zapytanie przewodniczącego, Bartoszewicz najspokojniej w świecie „wyjaśnił": „Cóż... były takie czasy... a zresztą g. Bobrowski zatwierdził tę umowę".

Obecny na sali g. Bobrowski protestuje. Nigdy umowy tej nie widział.

Dziś jeszcze trwać będzie odczytywanie dokumentów. Przemówienia stron rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Wyrok spodziewany jest w połowie grudnia.

L. K.

—::o::—

Z sądów.

Aresztowanie dr. J. Kruka.

W dn. 19 listopada Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpoznawał sprawę dr. J. Kruka, jednego z przywódców grupy t. zw. niezależnych.

Akt oskarżenia zarzucał dr. Krukowi wygłoszenie w dniu 29 listopada r. ub. „mowy antypaństwowej" na wiecu przedwyborczym w Częstochowie (przed wyborami do Rady Miejskiej). Dr. Kruk w ostatnim słowie powołał się na swą przeszłość, walkę o polskość szkoły za czasów rosyjskich i stwierdził, że stoi na gruncie **rządów demokratycznych, osiągalnych drogą ewolucyjną, odrzucając metodę gwałtu i terroru.** Pomimo te oświadczenia Sąd Okręgowy skazał dr. Kruka na 1½ roku więzienia i zarządził **natychmiastowe aresztowanie skazanego.**

Rozprawa o szpiegostwo.

Sąd Okręgowy od dwuch dni rozpatrywał sprawę Pawła Kunce, syna bogatego przemysłowca, Tadeusza Stabrowskiego i Antoniego Langnera, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Rozprawa na wniosek prokuratora toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Wczoraj zapadł wyrok skazujący Pawła Kunce na 3 lata więzienia a Stabrowskiego na 2 lata więzienia. Langnera uniewinniono.

O przyczynienie się do śmierci położnic.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj jedną z często spotykanych na wokandzie spraw akuszerek, oskarżonych o przyczynienie się do śmierci pacjentek.

W 1925 r. w Piasecznie starszy przodownik Kowalski dowiedział się o śmierci kobiety przy połogu. Ponieważ w krótkim przeciągu czasu była to już trzecia śmierć położnicy, zarządzono dochodzenie. Jak się okazało, wszystkie trzy zmarłe położnice: Hindę Rotmanową, Surę Sysmanową i Helenę Zając doglądała w czasie połogu akuszerka Marja Gaber.

Wczoraj Gaberowa zasiadła na ławie oskarżonych, pociągnięta do odpowiedzialności za niestosowanie przy zabiegach środków hygjenicznych, jak mycie rąk, używanie wody gotowanej, wreszcie fartucha itp.

Osk. do winy się nie przyznała.

Obradom przewodniczył sędzia Gumiński, oskarżał prok. Docha, bronił adw. Kosecki.

Sąd Gaberową uniewinnił. I. K.

—o::o—

Wykrycie afery z fałszywemi przekazami pocztowemi

Wczoraj wykryto aferę z fałszywemi przekazami pocztowemi, o których istnieniu ostrzegał przed tygodniem PAT.

Na poczcie przed paru dniami zauważono 10 fałszywych przekazów, wystawionych dla firmy Zakłady Żyrardowskie, Tłomackie nr. 1. Okazało się, że w Zakładach tych jakiś osobnik zamówił towary na sumę 9570 zł., a pieniądze miał przesłać pocztą. Po towary miał się zgłosić posłaniec.

Wczoraj rzeczywiście przybył do Zakładów posłaniec, domagając się wydania towarów; wydano mu je. Za posłańcem poszli agenci, którzy stwierdzili, że oddał on towary Szaji Bazyljanowi z Wilna, którego aresztowano. Znaleziono u niego fałszywe przekazy pocztowe, stemple itp. Jak stwierdziło śledztwo, Bazyljan, który musiał działać w porozumieniu z urzędnikami pocztowymi, nazwisk których nie chce wydać, okradł za pomocą fałszywych przekazów urzędy pocztowe: w Warszawie na 10.000 zł., w Łodzi na 20.000 zł., w Lublinie na 4.500 zł. B. popełnił jeszcze nadużycia w innych urzędach. Rozmiarów jednak tych nadużyć nie obliczono.

—o::o—

Przeciwko postępowaniu rabinatu

Zarząd Żyd. Stow. Med. wyraża gorący protest przeciw postępowaniu rabinatu Warszawskiego, **który uparcie przeciwstawia się sprowadzaniu zwłok żydowskich dla celów naukowych.**

Zarząd Żyd. Stow. Medyków stwierdza, że Żydowska Młodzież akademicka nie ustąpi przed średniowiecznemi zabobonami i walkę, prowadzoną w imię nauki i postępu, doprowadzi, mimo wszelkich przeszkód, do zwycięskiego końca.

—o::o—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Woj. Wołyńskie

POLICJA BIJE!

W kolonji Wodzinów, gm. Derba, pow. Włodzimierskiego, woj. Wołyńskiego, posterunek policji zaaresztował „podejrzanego o zabójstwo" Bronisława Skawińskiego.

Pomimo nawet, iż nie było przeciwko Skawińskiemu żadnych poszlak, policja, w osobach komendanta powiatowego i agenta policji śledczej, Strzeleckiego, oraz dwu posterunkowych, **skatowała nieszczęśliwego w taki sposób, iż na kilka dni ogłuchł i obecnie leży już kilka tygodni w szpitalu, gdzie dokonano operacji, gdyż Skawiński ma pękniętą błonę brzuszną i opuszczone wszystkie kiszki.**

Policja podczas kaźni skuła Skawińskiemu ręce, założyła kij pod kolana i wymierzyła mu przeszło pięćdziesiąt prętów w pięty; następnie, ażeby nie krzyczał, okryła mu głowę sukmaną i gniotła go kolanami w brzuch. Lekarz uznał, iż Skawiński przynajmniej przez rok będzie niezdolny do żadnej pracy, a pozostanie kaleką na całe życie.

Wzywamy władze prokuratorskie i administracyjne, aby niezwłocznie przeprowadziły dochodzenie, uwalniając ludność miejscową od takiej policji.

Zakopane

HURAGAN.

Nad Zakopanem i okolicą szaleje huragan. Połączenie telegraficzne i telefoniczne z Krakowem i innemi miejscowościami zerwane. Siła wiatru jest tak wielka, że zachodzą wypadki wywracania do rowów całych wozów z końmi. Wszędzie widać pozrywane części dachów i połamane drzewa, które w kilku miejscach zatarasowały chodniki. W powietrzu unoszą się dachówki i deski; ruch uliczny ograniczony do minimum.

Żyrardów

Pogrzeb tow. Potockiego.

W dn. 18 b. m. odbył się uroczysty pogrzeb jednego z członków PPS, tow. Potockiego, który od roku 1892 był członkiem partji. To też proletarjat Żyrardowa masowo przybył dla oddania ostatniej posługi zmarłemu. Kondukt żałobny wyruszył z trupiarni szpitalnej. Na cmentarzu przemówił przewodniczący miejscowego Komitetu P. P. S.

Orszak liczył do trzech tysięcy osób.

Łódź

ZASIŁEK DLA PRACOWNIKÓW MAGISTRATU I NAUCZYCIELI.

Rada miejska uchwaliła, na wniosek Magistratu, przyznanie pracownikom i nauczycielom miejskim jednorazowego zasiłku w wysokości jednomiesięcznej pensji, przyczem połowa tej sumy jest zwrotna i ściągnięta będzie z pensji.

Krosno

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY NA POCZCIE.

Policja w Krośnie aresztowała sprawców napadu rabunkowego na pocztę, którzy zabrali 19.000 zł. Bandytami okazali się: Kublicki, Krupierka i Baran. Ze zrabowanej kwoty odebrano im kilka tysięcy złotych i 232 dolary amerykańskie.

Lwów

POGRZEB SENATORA ADAMA.

Wczoraj po południu odbył się tutaj pogrzeb senatora Ernesta Adama z domu żałoby przy ul. Zielonej 25. W kondukcie pogrzebowym wzięli udział reprezentanci władz państwowych z wojewodą Garapichem na czele, przedstawiciele wojskowości, przedstawiciele miasta, sfer naukowych i t. p.

Katowice

NOWY DZIENNIK.

Z dniem 1 grudnia zacznie wychodzić nowy dziennik, popierający politykę Rządu, a politycznie zbliżony do partji pracy, pod tyt. „Polska Zachodnia". Redakcja została już zorganizowana, kierownictwo zaś pisma obejmie p. Rumun.

O SZPEGOSTWO.

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko Birgchnikowi Stanisławowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Czechosłowacji w r. 1921. Poszukiwany przez władze z dokumentami wykradzionemi, uciekł do Czech, skąd obecnie przybył i został aresztowany w Wilnie. Sąd wydał wyrok, skazujący obwinionego na 1 rok ciężkiego więzienia.

Grodno

Wyznaczone na dzień 21 b. m. wybory do Kasy Chorych w Grodnie w ostatniej chwili, z niewiadomych narazie przyczyn, zostały przesunięte na czas późniejszy. Terminu dokładnie nie ustalono.

Robotnicy fabryki zapałek w Grodnie wystąpili z żądaniem podwyżki zarobków w wysokości: dla kobiet 20%, dla mężczyzn 15%, oraz przedłużenia czasu pracy o jeden dzień w tygodniu. Dyrekcja fabryki, po porozumieniu z Centralą w Warszawie, zgodziła się na 5%-wą podwyżkę, natomiast wniosek o przedłużenie czasu pracy odrzuciła.

RUCH ROBOTNICZY

SYTUACJA W DRUKARSTWIE PO STRAJKU.

(Z kół drukarzy otrzymujemy następujący artykuł:

Ostatni strajk drukarski zakończył się przegraną pracowników. Charakterystyczny był pod tym względem, że obie strony nie pertraktowały ani razu. Gdy już były nawiązane nici do arbitrażu, który musiałby się zakończyć zwycięstwem pracowników, trzech członków zarządu związku „żółtego" (NPR.) Ligięza, Stolarek i Łuczyński, wbrew woli całego ogółu drukarskiego, „zawarło" umowę z pryncypałami, jakoby na dawnych warunkach, z tą zmianą, że pracownicy do 21 lat otrzymali niższe stawki.)

Chociaż pracownicy nie przyjęli tych warunków i potępili zdrajców sprawy robotniczej, lecz strajk został złamany i, po kilku dniach, ogół poszedł do pracy na dawnych warunkach.

Zdawało się, że pryncypałowie, podpisując umowę z Ligięzą, Stolarkiem i Łuczyńskim, będą mieli tyle uczciwości, aby umowę tę honorować. Ależ, gdzie tam? Nawet i twórcom zdrady nie płacą tego, na co się zgodzili.

Związek klasowy drukarzy w swym komunikacie napisał „Strajk zawieszony". Ale za to pryncypałowie drukarscy odpowiedzieli ofensywą na całej linji. Korzystając z wyjątkowego zastoju, coraz bardziej wyzyskują robotników. A więc najpierw ignorują związek i usiłują wmówić w pracowników zapomocą różnych podstępów, że związek nie jest im potrzebny. Następnie, rozsiewają pogłoski, że w tej lub innej drukarni pracownicy robią taniej. Ma się rozumieć, że wielu pracowników wygłodzonych długiem bezrobociem, godzi się na niższą płacę. Gdy pryncypałowi uda się zaangażować taniej głodnego pracownika, to wtedy dawnym swoim pracownikom proponuje niższe warunki — i ci, nie chcąc osiąść na bruku, godzą się i na to.

Wobec nie podpisania przez klasowy związek umowy z pryncypałami (obowiązuje tylko umowa z wydawcami gazet) ogół drukarski pozostaje bez regulaminu, zdobytego takim wysiłkiem i bez żadnej umowy. A drożyzna rośnie. Ceny mięsa, kartofli, węgli i chleba podskoczyły o 50%, a zarobki obniżyły się.

W latach od 1918—1924 r. wielu pryncypałów drukarskich, a nawet zarządzających cudzemi drukarniami, kupiło sobie majątki ziemskie, domy, wille, samochody, nie mówiąc już o maszynach i linotypach. Pryncypałowie musieli więc chyba mieć większy dochód, niż ich pracownicy, — jeżeli mogli sobie tyle odłożyć, a ich robotnicy mrą z głodu.

Wiadomo, że prywatny kapitał jest zachłanny, ale dlaczego udział w tej orgji biorą zakłady państwowe?

W drukarni państwowej na Miodowej wywieszono okólnik o zniżce płac. Warto, aby premjer ministrów, którego władzy podlega ta drukarnia, zainteresował się działalnością p.p. dyrektorów tej drukarni, a także tem — czy i oni, dla dobra Państwa, zniżyli sobie płace o taki sam procent.

Nic dziwnego, że dyrektor, p. Lilpop, taki jest pochopny do obniżenia płac pracownikom, gdyż sam, będąc współwłaścicielem drukarni i szwagrem p. Galewskiego, w swojej drukarni będzie mógł powoływać się na to, że i w państwowej niżej płacą.

Sytuacja w drukarni państwowej z tego powodu jest naprężona, a niema żadnej państwowej konieczności, aby w tak krytycznych czasach, uciekać się do gnębienia robotników.

Na zakończenie dodamy, że drukarnia p. Galewskiego szczególny udział bierze w obniżce płac pracownikom, a nawet przytuliła p.p. Ligięzę i Stolarka i wspólnie z nimi wytwarza obecną sytuację, mającą na celu pogrążenie w nędzy ogółu drukarzy warszawskich.

WALNE ZEBRANIE TRAMWAJARZY. KLĘSKA KOMUNISTÓW.

Wczoraj rano i wieczorem odbyły się dwa nader liczne walne zebrania klasowego Zw. Tramwajarzy (dla 2-ch zmian) Zarząd składał sprawozdanie ze swej działalności i omawiano szereg spraw zawodowych, Komuniści postanowili warcholić i na obu zebraniach postawili wnioski wyrażenia votum nieufności Zarządowi Związku. Ponieśli jednak sromotną klęskę. Na rannem zebraniu wniosek ich upadł ogromną większością głosów, wieczorem uzyskał aż... 8 głosów. Natomiast przygniatającą większością głosów (500 przeciw 8) przeszedł wniosek wyrażenia votum ufności Zarządowi.)

Jest charakterystyczne dla polityki komunistów, że w chwili, gdy upadł ich wniosek opuścili zebranie nie biorąc udziału w obradach nad sprawami zawodowemi. Dowodzi to, że komunistów nie obchodzi los tramwajarzy, a w związku są po to by wichrzyć.

Po omówieniu swych spraw tramwajarze ze śpiewem „Czerwonego" opuścili zebranie.

UCHWAŁY PRACOWNIKÓW WARSZ. WODOCIĄGÓW.

We wtorek, 23 b. m., odbyło się w lokalu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. Oddz. Warszawa II — zebranie pracowników Warsz. wodociągów. Zebrani, po ożywionej dyskusji, uchwalili polecić Zarządowi Związku wystąpić energicznie do Dyrekcji Wodociągów 1) o bezzwłoczne wypłacenie wszystkim pracownikom wodociągów 13 pensji według ostatnich poborów; 2) o natychmiastową zmianę umowy, zawartej przez Zw. N. P. R. z Dyrekcją Wodociągów, zaprzepaszczającej racjonalną wypłatę 13 pensji, wskaźnik drożyźniany, wolność koalicji i t. p. zdobycze robotnicze.

Dalej — robotnicy uchwalają przystąpić do czynnej obrony swojego stanu posiadania na każde wezwanie Związku Klasowego, oraz postanawiają, zgodnie z decyzją wiecu z dnia 17 października, przejść ze Zw. Enpeerowskiego do Klasowego Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. celem obrony zagrożonych praw robotniczych.

ZATARG ROBOTNIKÓW MIEJSKICH Z MAGISTRATEM.

W ubiegłym tygodniu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. wysłał do Magistratu pismo, domagając się definitywnej odpowiedzi, w sprawie redukcji płac, naruszenia uchwały Rady Miejskiej z 20 marca 1924 r. oraz w sprawie 13 pensji. Ponieważ Magistrat do chwili obecnej na pismo to nie odpowiedział, Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej zwrócił się w środę b. tygodnia do Min. Pracy, domagając się zwołania w tych sprawach konferencyj przedstawicieli związku i przedstawicieli Magistratu.

STRAJK W „AEROLOCIE".

W warsztatach polskiej linji lotniczej „Aerolot" przy ul. Topolowej zastrajkowało 48 robotników. Żądają oni 10% podwyżki płac.

O KAUCJE OD PRACOWNIKÓW.

Ajencja B. I. P. komunikuje:

Projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o kaucjach, wymaganych od pracowników, mającego na celu ukrócenie nadużyć w tej mierze, rozesłany został obecnie przez M. P. i O. S. do zainteresowanych ministerjów, w celu jego uzgodnienia. Nadesłanie opinji nastąpić ma w ciągu 2 tygodni.

Pruszków

AKCJA PODWYŻKOWA ROBOTNIKÓW ELEKTROWNI W PRUSZKOWIE.

W dniu wczorajszym o godz. 18 odbyło się walne zebranie robotników Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie, na które przybyło około 75 osób. Z ramienia Zarządu Głównego Związku brał udział sekretarz generalny tow. J. Gonerko, który wygłosił referat. Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni stwierdzają: 1) że obecne zarobki robotników Elektrowni Pruszkowskiej daleko odbiegają od rzeczywistych potrzeb robotniczych, 2) że stanowisko Zarządu Elektrowni, stosującego metodę indywidualnych podwyżek, jest wysoce krzywdzące ogół robotników, 3) że tylko jednakowa podwyżka dla wszystkich robotników w wysokości niedoliczanych za ostatnie dwa lata wskaźników drożyźnianych może wyrównać poniesione straty i 4) że zupełne uregulowanie warunków pracy i płacy robotników Elektrowni może być dokonane wyłącznie i jedynie przez zawarcie umowy zbiorowej. Wobec powyższego zgromadzeni uchwalili: polecić Zarządowi Związku zażądać od Dyrekcji Elektrowni: **podwyższenia obecnych zarobków o 60%. oraz uznania regulowania nadal zarobków na podstawie wskaźników drożyźnianych.** Celem zagwarantowania osiągniętych zdobyczy, walne zebranie poleca Zarządowi Związku wystosować także **zawarcie umowy zbiorowej**, wedle złożonego przez Związek projektu. W razie odrzucenia powyższych żądań, zebrani upoważniają Zarząd Zw. do wprowadzenia w życie wystawionych żądań za pomocą **walki strajkowej w terminie**, ustalonym przez Zarząd Związku, oświadczając jednogłośnie całkowitą **gotowość do strajku w obronie swoich słusznych postulatów ekonomicznych.**

W dniu dzisiejszym Zarząd Związku, z udziałem tow. Gonerko, ma się udać, celem złożenia żądań i rozpoczęcia rokowań z Zarządem Elektrowni.

Z ŻYCIA PARTJI

W czwartek dn. 25 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu Chłodna 41 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

N. Bródno. Godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. Godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu.

W piątek dn. 26 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o g. 7 ogólne zebranie członków, na którem prof. Markowski wygłosi III odczyt z cyklu „Rozwój Kościoła katolickiego".

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Edward Zawadzki wygłosi referat n. t. „Stosunek P. P. S. do Rządu Piłsudskiego".

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie czł. dzielnicy, na którem tow. Stefan Haupa wygłosi referat n. t. „Stosunek PPS do Rządu Piłsudskiego".

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Medard Downarowicz wygłosi referat n. t. „Stosunek PPS do Rządu Piłsudskiego".

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Ruch kult-oświatowy

Koło Ekonomiczne z referatem wstępnym t. Winteroka odbędzie się w piątek 26 b. m. o godz. 7 wiecz. w tymże lokalu.

Wieczornica akademików. Dnia 4 grudnia o godz. 10 wiecz. odbędzie się Wieczornica towarzyska Z. N. M. S. w lokalu Tow. Artyst. Trębacka Nr. 10. Zaproszenia nabywać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 8 wiecz. w Sekretarjacie Z. N. M. S. Al. Jerozolimskie 6.

Komitet Gwiazdkowy odbędzie posiedzenie w czwartek, o godz. 7-ej, w lokalu, Królewska 16.

Ś. † P.

Marja GRUNDGANDOWA

Urzędniczka Kasy Chorych m. Warszawy

Zmarła w dniu 23 b. m.

Cześć Jej pamięci!

ZARZĄD KASY CHORYCH m. WARSZAWY.

B. P.

Dr. Med. Rudolf HAMMERSCHLAG

Lekarz Sanatorjum Kasy Chorych m. Warszawy w Szczawnicy

Zmarł w dniu 20 b. m.

W zmarłym Kasa Chorych straciła nieocenionego pracownika, oddanego chorym lekarza, cieszącego się ich uznaniem

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD KASY CHORYCH m. WARSZAWY.

Zycie gospodarcze.

Obrót ogólny na giełdzie walut wyniósł około 400.000 dol. Całe zapotrzebowanie pokrył w większej części Bank Polski, przy małym udziale banków prywatnych. Dolary notowano bez zmiany 8.99, czeki i wpłaty na New-York 9.00, kabel 9.02¾. Z dewiz europejskich uległy dalszej zniżce Londyn, który spadł z 43,68 na 43,67 oraz Paryż, który obniżył się z 32.10 na 31.12, czyli stracił od 21 b. m. przeszło 8%. Medjolan i Szwajcarja wykazały drobne tylko odchylenia kursowe, inne dewizy pozostały bez zmiany. 100 złotych w złocie notowano 173.66, gram czystego złota 5.9816. W obrotach prywatnych notowano dolary 9 zł. w żądaniu i płaceniu. Drobne tranzakcje zawierano nawet na 8.99¾. Ruble złote 4.74¼. Za 100 rubli złotych płacono 52.70 dol. Ilość tranzakcyj nieznaczna.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. up'ywa termin moratorjum dla długów hipotecznych wiejskich, podlegających przerachowaniu na zasadzie rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 maja 1926 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych, oraz moratorjum dla innych zobowiązań (niehipotecznych), o ile podpadają pod postanowienia § 37a tegoż rozporządzenia. Powyższy termin moratoryjny ustalony był w tem przewidywaniu, iż do roku 1927 sytuacja gospodarcza w Polsce ulegnie gruntownej poprawie, że podatek majątkowy będzie już spłacony, że nastąpi pewne odprężenie na rynku pieniężnym i że wskutek tego będzie możliwe dla dłużników spłacić odrazu swe zobowiązania. Przewidywania te jednak nie sprawdziły się w pełni, gdyż mimo pewnej poprawy gospodarczej, stan rynku pieniężnego nie daje możności dłużnikom spłaty lub konwersji swych zobowiązań w zakreślonym terminie. Wobec tego staje się konieczne dalsze przedłużenie moratorjum, która to sprawa jest obecnie przedmiotem rozważań kompetentnych czynników, przyczem przewiduje się możliwość wprowadzenia spłat ratalnych.

KRONIKA

STAN POGODY.

Pogoda słoneczna i ciepła ogarniała Jugosławję, Rumunję i Bułgarję.

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 7°, najwyższa onegdaj 15°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8°2, najniższa 3°5.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, rankiem mglisto, umiarkowane ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Konfiskata. Z polecenia komisarjatu rządu policja skonfiskowała czasopismo „Lemiesz" Nr. 2 z datą 29 b. m. — w drukarni „Stołeczna" oraz w redakcji administracji.

Pierwszy tramwaj podmiejski. W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 1 min. 30 popoł. odbędzie się uroczystość poświęcenia pierwszego odcinka zbudowanego toru tramwajowego tow. budowy i eksploatacji podmiejskiej linji tramwajowej „Warszawa-Placówka-Izabelin". Uroczystość ta odbędzie się na miejscu rozpoczęcia robót, za przejazdem kolejowym przy wylocie ul. Słodowieckiej.

Spis poborowych rocznika 1906. W czwartek 25 listopada, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu, przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy VIII komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A do H włącznie.

Kursy Dokształcające dla Nauczycieli Szkół Średnich. Zarząd Główny Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich organizuje podczas feryj Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy kursy dokształcające z różnych przedmiotów dla czynnych nauczycieli szkół średnich obowiązanych do składania egzaminu uproszczonego. Między jednym, a drugim kursem biuro, drogą korespondencji, będzie udzielało uczestnikom kursów informacyj, związanych z przygotowywaniem się do egzaminu.

Prawo uczestniczenia w kursie posiadają członkowie Związku. Termin zgłaszania zapisów został przedłużony do dn. 5 grudnia 1926 r. Kandydaci winni zgłaszać zapisy na piśmie, pod adresem Zarządu Głównego Z. Z. N. P. Szk. Śred. w Warszawie, Chmielna 49, lub za pośrednictwem Zarządów swoich Oddziałów.

Odczyt o jedności szkolnictwa. Dnia 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz., w sali Tow. Krajoznawczego (Karowa 31) odbędzie się staraniem Tow. Odrodzenia Moralnego im. Edwarda Abramowskiego odczyt prof. dr. Józefy Joteyko: „Jedność szkolnictwa ze stanowiska psychologji i potrzeb społecznych". Po odczycie — dyskusja.

Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. nabywać można w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w dzień odczytu od godz. 6-ej wiecz. w kasie przy wejściu.

ROZMAITOSCI

IDJOTA. Pewien miljarder zapytuje młodego człowieka, starającego się o rękę jego córki: „Czy ożeniłby się pan z moją córką, gdyby nie posiadała majątku?" — „Ależ naturalnie".... — „W takim razie zbyteczne są pańskie starania. Nie chcę idjotów w swej rodzinie".

1¾ MILJONA ŻYDÓW W NOWYM JORKU. Żydzi tworzą w Nowym Jorku wedle najnowszej statystyki prawie ⅓ ludności. Jest ich 1¾ milj. na ogólną liczbę 5.924 tys. W ostatniem 10-leciu liczba Żydów wzrosła o 250 tys. Liczba żydowskich dzieci szkolnych wynosi 38% ogółu uczących się dzieci.

MIĘDZYNARODOWY HOLLYWOOD. Na zebraniu inżynierów filmowych w Pradze oświadczył pewien krytyk kinowy: Aczkolwiek Hollywood leży w Stanach Zjednoczonych i większość filmów całego świata pochodzi z Ameryki, to jednak wszystkie bezmała narody biorą udział w tej wytwórczości amerykańskiej. Ze wszystkich stron świata przybywają do Hollywood artyści i artystki. Amerykańskie filmy mogą przeważać w każdym kraju, ale na tę przewagę składają się różne narody. Najwybitniejsze siły artystyczne wędrują do Hollywood, zwabione wysokiemi zarobkami. Wśród aktorów i reżyserów Hollywood'u można była naliczyć 60 Anglików, 26 Kanadyjczyków, 23 Niemców, 16 Rosjan, 12 Francuzów, 10 Austrjaków, 11 Szwedów, 7 Włochów, 6 Węgrów, 4 Japończyków, 3 Meksykańczyków, 3 Duńczyków, pozatem Hindusów, Polaków, Chińczyków, Rumunów, Czechów, Turków i t. d. Artyści, zarabiający w swym kraju tysiące, zagarniają w Hollywood miljony. Za kilka lat Hollywood będzie może ośrodkiem artystycznym świata.

MUZEUM ZŁODZIEJSKIE. „Krasnaja gazeta" donosi, że w pewnej petersburskiej fabryce urządzono muzeum rzeczy skradzionych, odebranych robotnikom przez lotne oddziały „ochrany". W tem oryginalnem muzeum znaleźć można wszystkie wyroby fabryki, począwszy od najprostszych, a kocząc na najwykwintniejszych.

Gazeta sowiecka podnosi sprawę konieczności walki z kradzieżami, b. rozpowszechnionemi w fabrykach. Robotnicy sami, o ile złapią złodzieja na gorącym uczynku, rozprawiają się z nim w sposób bezwzględny, a często okrutny.

ZAWÓD ZAMIAST POSAGU. Pewna gazeta paryska zarządziła niedawno ankietę co do wysokości posagu, jaki otrzymują obecnie córki rodzin mieszczańskich we Francji. Ankieta dała ciekawy wynik, mianowicie okazało się, że posag ogromnie utracił na popularności i wziętości. Zamiast posagu młodzi mężczyźni domagają się, by ich przyszłe żony miały fach w swem ręku i przyczyniały się do dźwigania kosztów wspólnego pożycia, a conajmniej w razie potrzeby umiały zarabiać na siebie.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś wiecz. „Pan Twardowski". Jutro „Pajace" oraz „Rycerskość wieśniacza". W sobotę „Trubadur" z gościnnym występem p. Izy Szereszewskiej.

Teatr Narodowy. Codziennie „W miłosnym labiryncie".

Teatr Letni. Codziennie „Tajemnica powodzenia".

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu".

Teatr Mały. Dziś komedja Sarmenta „Najpiękniejsze oczy w świecie".

Teatr Niewiarowskiej. Występy baletu rosyjskiego z Margeritą i Walentinem Froman na czele. Dziś powtórzenie pierwszego programu. Jutro nowy program.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Kiedy wrócisz" z p. Ćwiklińską w roli głównej.

Teatr im. Fredry. Dziś „Głośna Sprawa".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera utworu Szaloma Asza „Motke złodziej", pierwszy raz na scenie polskiej.

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... Śmiechu".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t. „Karuzela".

Teatr Olimpja. Codziennie rewja „Lot Warszawa — Tokjo — Kłakidudy".

Teatr Eldorado (Hoża 29). Inauguracyjny program „To dopiero początek".

Z Filharmonji. Program jutrzejszego (piątkowego) koncertu symfonicznego, pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, zawiera utwory młodego kompozytora polskiego Piotra Perkowskiego: Fantazję fortepianową i pieśni z towarzyszeniem orkiestry. Solistą będzie pianista p. Artur Herwelin, który oprócz Fantazji Perkowskiego odegra koncert c-moll Beethovena. Pieśni Perkowskiego śpiewać będzie p. Sabina Szyfmanówna. Pozatem program zapowiada „Don Juana" Straussa, Idyllę Zygfryda Wagnera i in.

Wiktor Chenkin w Warszawie. Wybitny współczesny piosenkarz Wiktor Chenkin wystąpi w piątek 26-go i w niedzielę 28-go listopada w sali Konserwatorjum. Udział w wieczorze biorą: artystka opery warszawskiej p. Zofja Dobrowolska-Pawłowska oraz prof. Ludwik Urstein.

Z Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów. Dnia 25 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Tow. Ekonomistów (Jasna 19) odbędzie się odczyt mecenasa Nagórskiego p. t. „Członkostwa Ligi Narodów". Po referacie — dyskusja.

Z Państwowej Szkoły Higieny. W czwartek, dnia 25 listopada b. r. o zodz. 8 wiecz. w gmachu Państwowej Szkoły Higieny (Chocimska 24, II p.) odbędzie się odczyt d-ra Ludwika Rajchmana, na temat: „Liga Narodów wobec zagadnień Higieny Międzynarodowej".

::o::

Z teatrów świetlnych.

STYLOWY. — Złodziej z Bagdadu.

Film ten nazwać można śmiało arcydziełem sztuki filmowej. Technika filmowa przeszła w nim bowiem wszystko cośmy dotąd widzieli. Zdaje się poprostu, że reżyser użył jakichś niesamowitych sposobów, jakichś dziwnych czarów dla zrealizowania cudownej bajki.

„Złodziej z Bagdadu", zwykły ubogi złodziej, ujrzał raz cud księżniczkę i pokochał z duszy całej. Pokochała go i księżniczka... ale o rękę jej starało się 3 możnych królów, a on był tylko złodziejem. Dobry los dopomógł złodziejowi... zdobył sławę i bogactwo, ożenił się z księżniczką i został królem.

Wszystko jak w bajce.

A jakie dzieją się cuda. Jest i dywan latający i wojsko, które wyrasta z pod ziemi na skinienie czarodziejskiej różczki; jest i koń latający i jabłko uzdrawiające i kula wszystko wiedząca i sznur czarodziejski... i wiele, wiele innych rzeczy.

Odrywa się widz od trosk i kłopotów. Żyje w krainie baśni — żyje baśnią i złudzeniem...

Ika.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".
Kino Apollo. „Kwiat Nocy" z Polą Negri.
Kino Colosseum. „Prawo pierwszego męża".
Kino Palace. „Trędowata".
Kino Wodewil. „Ostatnie dni Pompei".
Kino Splendid. „Kiki" z Normą Talmadge.
Kino Pan. „Zdeptany honor" z Dorothy Mackeil i Convey Tearle.
Kino Corso. „Zdeptany honor" z Dorothy Mackeil i Convay Tearle.
Kino Światowid. Premjera.
Kino Nowości. „Za głosem serca".

Z Radjostacji Warszawskiej.

na czwartek, 25 listopada 1926 roku.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Zużytkowanie ścieków miejskich" wygłosi inż. Henryk Przyłęcki (Dział Rolnictwo).

17.30—18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Anna Kalinowska (śpiew) i Edmund Wojakowski (flet).

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Warszawa, jako lotniczy węzeł komunikacyjny" wygłosi red. Zygmunt Jastrzębski (Dział: Lotnictwo).

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 Nad program Rozmaitości.

19.55—20.20 Odczyt p. t. „Kamil Flammarion" wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.

20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R., prof. Józef Oziminski (dyrekcja), Dorota Gutowska (śpiew) i 13-letni Władzio (skrzypce).

ZE SPORTU

JESZCZE JEDNA PRÓBA FREYERA.

We czwartek dnia 25 b. m. o godz. 15 w Agrykoli odbędzie się próba pobicia rekordu na 3 klm. przez Freyera (Polonia). Dotychczasowy rekord należy do Łukaszewicza — 9:12.7. W niedzielę Freyer zamierza startować w biegu 20 klm.

MECZ LEGJI Z ŁKS-em.

W niedzielę o godz. 14 w Agrykoli odbędzie się mecz Legji z łódzkim ŁKS-em. Przedsprzedaż w firmie „Olimpiada" (ul. Warecka 5). Rewanż odbędzie się dn. 5.XII w Łodzi.

33 MECZE PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI.

Piłkarska reprezentacja Polski rozegrała dotychczas (od roku 1921) 33 mecze, przyczem 12 wygrała, 6—nie rozegrała, a 15 przegrała. Stosunek bramek 61:72; 20 meczów rozegrano poza granicami kraju. Najwięcej meczów grali: Kuchar —25, Sperling — 18, Kałuża i Spojda po 17, Staliński — 15, Bacz — 14. Najwięcej bramek zdobyli: Staliński — 11, Bacz — 10, Kałuża — 8, Kuchar — 5.

ZMIANA NAZWY KLUBU.

Stołeczny klub KS Amatorzy zmienił nazwę na Amatorski Klub Sportowy 1926 (AKS 26). Klub ten posiada 3 nadzwyczaj czynne sekcje: lekkoatletyczną, kolarską i piłkarską.

WYPADKI

WYPADKI PRZY PRACY.

W rzeźni miejskiej przy ul. Namiestnikowskiej 2 rzeźnik 39-letni Lejzor Rubin (Bagno 3) podczas szlachtowania wołu, zranił się nożem w prawe udo. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— W maglu przy ul. Nowolipki 49 Stanisław Kisiel, lat 17, w czasie maglowania bielizny, doznał przygniecenia lewej ręki i otrzymał rany tłuczone palców. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

WALKA POLICJANTA Z AWANTURNIKIEM, B. POLICJANTEM.

Będący w obchodzie posterunkowy 8 komisarjatu, Kosakowski, usłyszał na ul. Pańskiej, w pobliżu Komitetowej, krzyki jakiejś kobiety, bitej przez mężczyznę. Gdy Kosakowski stanął w obronie kobiety, napastnik, jak się potem okazało, Roman Barański (Ciepła 8), b. policjant, ostatnio bez zajęcia, rzucił się na policjanta, zerwał mu pasek od czapki, poczem chwycił za bagnet, w zamiarze rozbrojenia policjanta.

Na pomoc pośpieszyli przechodnie, Tenenbaum i Grybicki, którzy obezwładnili napastnika i przy pomocy policjanta odprowadzili do komisarjatu. Pobitą kobietą okazała się Wacława Korytowska (Krochmalna 73).

MIĘDZY BUFORAMI WAGONU.

Na stacji Warszawa - Wschodnia, w czasie ładowania węgla do palnika pociągu osobowego i podstawiania parowozu do tego pociągu, robotnik Józef Główka dstał się pod upór i bufor wagonu, przyczem uległ zgnieceniu brzucha i lewego biodra. Poszwankowanego, w stanie ciężkim, zabrano na noszach do szpitala kolejowego św. Wojciecha przy ul. Brzeskiej.

FATALNY UPADEK Z DRABINY.

Przy ul. Płockiej 67 Stanisław Barański lat 27, robotnik, lokator tegoż domu, spadł z drabiny tak fatalnie, że doznał powikłanego złamania lewego podudzia. Ofiarę fatalnego upadku opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

WYBUCH I POPARZENIE.

Przy ul. Senatorskiej nr. 2, palacz 19-letni Leon Pietrzak, lokator tegoż domu, uległ poparzeniu twarzy, szyi i rąk, wskutek wybuchu nagromadzonych gazów w piecu. Poparzonego opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

ZBRODNICZY NAPAD.

Na ul. Kamionkowskiej Henryk Dąbkowski (Radzymińska 28/30), czując nienawiść do Barbary Antoniewskiej, lat 49, handlarki (Grochowska nr. 49), uderzył ją kamieniem w głowę. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs oraz rany tłuczone głowy i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowaną do szpitala Przemienienia Pańskiego. Dąbkowskiego aresztowano.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY 2-ZŁOTÓWEK.

Na skutek poufnej wiadomości, wywiadowcy z 5 komisarjatu dokonali rewizji w mieszkaniu Stanisława Taperka przy ul. Okopowej 36, gdzie znaleźli 60 sztuk fałszywych banknotów 2-złotowych. W sprawie tej aresztowano żonę właściciela mieszkania, Józefę, oraz jeszcze 6 osób.

Podstępna kradzież. Do mieszkania Bolesława Kamińskiego (Smolna 8), w czasie jego nieobecności, przyszedł jakiś mężczyzna, podający się za mechanika, twierdząc, że został przysłany z polecenia Kamińskiego, celem zabrania do naprawy maszyny do szycia. Domownicy, nie przypuszczając podstępu, wydali maszynę. Jak się następnie okazało, rzekomym mechanikiem był złodziej.

Ucieczka dwuch aresztantów z więzienia. Przy ul. Dzikiej 19 z wojskowego więzienia karnego zbiegli aresztanci - szeregowcy: Abram Pomeranc z Radomia i Moszek Sztokband, lat 25 — obaj pozostający pod śledztwem.

Ucieczka aresztanta z pociągu. Z Warszawy do posterunku policyjnego w Sochaczewie posterunkowy rezerwy Franciszek Borkowski eskortował aresztanta Bronisława Lewandowskiego, oskarżonego o kradzież. W drodze Lewandowski, będąc w ubikacji w pociągu nr. 415, w odległości pół kilometra od stacji Błonie, w czasie biegu pociągu wyskoczył przez okno. Pomimo natychmiastowego zatrzymania pociągu i zarządzenia doraźnego pościgu z użyciem broni palnej, Lewandowski, korzystając z ciemności, zdołał umknąć. Zbiegły pochodzi ze wsi Zambrowa ziemi Łomżyńskiej.

Wypadek samochodowy. Na ul. Miodowej, przed domem nr. 12, przebiegająca przez jezdnię 7-letnia Helena Łuniewska (Miodowa 12) dostała się pod przejeżdżający samochód. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs oraz potłuczenie czoła, nosa i nóg, poczem przewiózł dziewczynkę do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

Zderzenie samochodu z tramwajem. Na rogu ul. Żelaznej i Krochmalnej samochód ciężarowy, należący do zjednoczonych browarów warsz. sp. akc. „Haberbusch i Schielle" (Krochmalna nr. 59) zderzył się z elektrowozem linji „okólnej" (Nr. 24). Przy wagonie tramwajowym został rozbity reflektor oraz wszystkie szyby, okalające przednią platformę. Wypadku z ludźmi nie było.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarsi „Robotnika", Warecka 7.